Nr. 108. Sobota, 11 Maja 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta, dr. Aleksandra Skórskiego, nadzwyczajnym profesorem filozofii w Uniwersytecie lwowskim.

Pan Minister wyznań i oświecenia zamianował Macieja Cholewę Moraczewskiego, starszego radcę budownictwa we Lwowie, wiceprezesem c. k. komisyi egzaminacyjnej dla II egzaminu rządowego wydziału inżynieryi w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie, a zarazem członkiem takiej komisyi dla II egzaminu rządowego wydziału budownictwa w Szkole politechnicznej.

Dalej zamianował Pan Minister, Juliusza Hochbergera, dyrektora miejskiego urzędu budowniczego, wiceprezesem c. k. komisyi egzaminacyjnej dla II egzaminu rządowego wydziału budownictwa w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie. Wreszcie zamianował Pan Minister Andrzeja Kędziora, dyrektora kraj. Biura melioracyjnego we Lwowie, członkiem c. k. komisyi egzaminacyjnej dla II egzaminu rządowego wydziału inżynieryi w tejże Szkole.

Zawiadomienie.

W drugiej połowie czerwca b. r. odbędą się przed komisyami egzeminacyjnemi we Lwowie, Krakowie, Wadowicach, Bochni, Tarnowie, Jarosławiu, Śniatynie, Tarnopolu i Kołomyi egzamina z kucia koni dla kowali, którzy nie uczęszczali na półroczny kurs podkuwania, a którzy zamierzają uzyskać świadectwo uzdolnienia w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27 sierpnia 1873. (Dz. u. p. nr. 140) potrzebne według postanowień ustawy przemysłowej do otrzymania koncesyi na wykonywanie przemysłu kucia koni.

Do egzaminu zgłosić się należy pisemnie wprost do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do końca maja b. r. i dołączyć do podania:

1. Świadectwo nauki (*Lehrbrief*).
2. Dowód, że kandydat najmniej przez 3 lata pracował jako czeladnik kowalski, wreszcie
3. wymienić miejscowość, w której proszący chce się poddać egzaminowi.

Podania nieudokumentowane należycie lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Ponieważ zaraza pyskowo-racicowa wygasła już zupełnie w Podwołoczyskach, Staromiejszczyźnie i Kaczanówce i cały powiat Skałacki jest obecnie wolny od tej zarazy, c. k. Namiestnictwo uchylając rozporządzenie z dnia 9 kwietnia b. r. L. 29.644, którem zakazano wprowadzać do tego powiatu i wyprowadzać z powiatu zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie), zezwala na wolny obrót temi zwierzętami przy zachowaniu istniejących przepisów weterynarsko-policyjnych i otwiera stacyę Podwołoczyska do ładowania i wyładowywania zwierząt racicowych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 maja.

Na wschodzie Azyi zapanował spokój. Nietylko Chiny i Japonia wymieniły ratyfikacye traktatu w Simonoseki, lecz także i druga kwestya sporna: zatarg dyplomatyczny pomiędzy Japonią a trzema mocarstwami europejskiemi, które założyły protest przeciw traktatowi pokojowemu, została załatwiona w sposób zupełnie zgodny. Wschodnio-azyatyckie trójprzymierze ma bowiem prawo poszczycić się niemałym sukcesem dyplomatycznym: Japonia ustąpiła postawionym jej żądaniom, a dzisiaj może się za to karmić komplementami, jakie jej prawią oficyalne organa francuskie, niemieckie lub zwłaszcza rossyjskie, wynoszące pod niebiosa jej takt i polityczne umiarkowanie.

Z tem wszystkiem pozostało jej z wojny coś więcej po nad te komplementa. Prócz znacznych zdobyczy w statkach chińskich, w zapasach wojskowych i amunicyi nieprzyjacielskiej, wobec których własne straty Japończyków nie mogą prawie iść w rachubę, otrzymuje Japonia Formozę i wyspy Rybackie, to jest terytoryum równające się pod względem powierzchni połowie naszego kraju, a bogate, ludne i dotychczas jeszcze nie wyzyskane. Wprawdzie okupacya tych wysp kosztować będzie Japończyków jeszcze wiele kłopotu i prawdopodobnie wiele — krwi; uzyskają oni jednak na Formozie także znakomity punkt strategiczny i handlowy, a z tych jego przymiotów potrafią skorzystać niewątpliwie w całej pełni. Nieobliczone korzyści dają im również postanowienia traktatu pokojowego, mówiące o handlu i przemyśle; pozwolą im one nie tylko rozwinąć u siebie na szeroką skalę handel i przemysł, te czynniki należące do pierwszych podwalin bogactwa narodowego, lecz dopomogą zarazem utrwalić moralny i ekonomiczny wpływ Japonii na stały ląd Azyi, mianowicie na Koreę i Chiny. Kolonizacya Formozy i eksport do Chin odwrócą także uwagę niezadowolonych żywiołów wewnętrznych, których nie brak i Japonii, przytłumią tam partyjne spory, powagą i blaskiem odniesionych sukcesów, umocnią stanowisko stronnictwa postępowego w Japonii, a wraz z tą ostrożnością, z tym sprytem i energią pełną siły i żywotności, jakich dowody złożyła Japonia w ostatniej wojnie: złożą się na to, iż zajmie ona stałe stanowisko, na które się dzisiaj nagle wybiła, stanowisko państwa przodującego na Wschodzie Azyi.

Z państw znowu należących do wschodnio azyatyckiego trójprzymierza najlepiej wyszła na wojnie Rossya, zdołała ona bowiem niedopuścić do tego, aby Japonia usadowiła się na stałym lądzie Azyi. Zniknęły więc niebezpieczeństwa, któremi fakt taki mógłby zagrażać stanowisku Rossyi w Azyi wschodniej i teraz Rossya może już spokojnie prowadzić zwolna dalej organizacyę swych ziem zabajkalskich oraz budowę kolei ussuryjskiej. Niemcy i Francya nie mają natomiast żadnych bezpośrednich korzyści politycznych z tego tak pokojowego obrotu rzeczy, nie mają nawet takich korzyści ekonomicznych, jakie dostały się w udziale Anglii,

---

8)

ILKO SZWABIUK

(OPOWIEŚĆ HUCULSKA)

PRZEZ

ABGAR SOŁTANA.

III.

(Ciąg dalszy).

— Czart cię nosi stara wiedźmo! — zawołał do niej z gniewem wójt — doczekasz się tego czarownico, że cię żandarmom wydam i....

— Żandarmom mnie nie wydasz braciszku — odrzekła śmiejąc się ironicznie cyganka — kruk krukowi oka nie wykole.

— Jaki ja ci brat? Gdzie wronie do kruka! Znam nie jedną twoją sprawkę i jak mi tylko po nad rzeką między ludźmi będziesz się wałęsać, to oddam cię żandarmom — wołał, wpadając w srogi gniew. — Znam twoje roboty!...

— No jeśli znasz to dobrze, to nie za jedną powinieneś mi być wdzięczny.... Ha! co?... Za Marikę? ha! — i śmiała się wiedźma obrzydliwie.... Po chwili podeszła do samych wrót i oparłszy się na kiju, przechyliła całą swą zgarbioną postać naprzód i zawołała głośno: — Hej kumie Wojtku! Hej Szwabiuku bogaczu sławny i wójcie możny! Każ-no zabić wołu i barana, bo wielką radość mieć będziesz.

— Jaką radość? — zapytał i drżeć cały począł.

— Widzisz kumie, ja nie taka jak ty, stara Rina dobrem za złe płaci.... Ciesz się nietoperzu bracie, twój szczeniuk z cesarskich hułanów powrócił.

— Gdzie? Kiedy? To nie może być.... do ojca by przyszedł.

— Cha! Cha! Cha! Do ojca? — śmiała się cyganka — także miałby się do kogo spieszyć! hi! hi! Do lubaski mu spieszniej, ciebie stary nietoperzu będzie miał do woli. Do lubaski! do lubaski!

— Przez dyabła rogatego! gadajże rozumnie wiedźmo! — zawołał stary. — Gdzie on? Gdzie Eliasz?...

— U Aniki Dudiakowej! U Aniki! braciszku — mówiła śmiejąc się ciągle. — W karczmie u Judki rudego wczoraj bal sprawił parobkom, a ztamtąd poprowadził Anikę do domu.... Poprowadził biedaczkę samotnicę, męża nie ma w domu to on ją zabawiał.... Dobre ma serce twój szczeniak Wojciechu.... oh dobre!...

Przy słowach cyganki twarz starego Wojciecha rozchmurzać się zaczęła, oczy mu jaśniej zaświeciły, wreszcie zawołał:

— Powiedz prawdę dyablico! Powiedz prawdę: czy on w rzeczy samej już przyszedł?

— Tak jak teraz słońce świeci, tak jak teraz dzień jasny! Każ braciszku wołu rznąć, bo tylko co go nie widać.... Od północy do teraz dość miał czasu nacieszyć się lubaską.... Tylko co go nie widać.... A ot! patrz! patrz kumie! Tam na prawo na krętym *płaju* miga sina kurtka i czerwona czapka.... To on! Patrz jaki jasny idzie w słonecznym blasku.

Wójt nie odpowiadał, tylko przesłoniwszy oczy dłonią wpatrywał się we wskazane przez cygankę miejsce. Wreszcie dłonie od czoła usunął, z niezwyczajną w jego wieku szybkością przez wrota przesadził i zaczął biedz ku ścieżynie, ciągnącej się od połonin.

— Hej! Czekajno braciszku, czekaj kumie! — wołała biegnąc za nim cyganka. Daj co Rinie za wiadomość! Daj co za nowinę!

Wojciech sięgnął do pasa i znalazłszy tam srebrnego guldena cisnął go cygance, sam zaś pobiegł naprzeciw syna, który już wychodził ze świerkowych zarośli.

— Będziesz miał z niego pociechę, oh! będziesz miał — szeptała stara ze złością, chowając talara do małej skórzanej torebki — będziesz miał skąpcze! będziesz miał cartowski kumie! będziesz miał rezuniu!... Rina ci się postara, żebyś się wnuków dochował. I śmiała się głosem puhacza.

Tymczasem ojciec spotkał się z synem. Ułan ujrzawszy zadyszanego, potem okrytego starca, stanął i z pewną bojaźnią i uszanowaniem, odkrywszy głowę, w rękę go pocałował.

— Ilku! Synu! — zawołał stary ściskając go. Czyś ty miał sumienie do baby iść nim się z ojcem przywitać?

— Eh! wielka sztuka! — odrzekł syn prostując się i powracając do swej zwykłej zawadyackiej miny — z wami ojcze to i po dniu się przywitam.... a z Aniką.... to lepiej w nocy. Ha! ha! ha! Ona po nocy milsza i ładniejsza. I śmiał się z lekceważeniem.

— Ej! chłopcze.... Ej! synu — odrzekł cicho, z dziwnym jakimś smutkiem stary — Zginiesz marnie przez te baby... Zginiesz!...

Syn popatrzył nań z niekłamanem zadziwieniem i zatrzymując się na chwilkę zapytał:

— Co?... Jak ojciec mówi?... Taż ty sam stary naraiłeś mi tę Anikę.... Zapomniałeś jak cię błagałem, jak u nóg ci się włóczyłem, żebyś mi pozwolił *swatać**) wdowią córkę, Marikę.... śmiałeś się ze mnie, mówiłeś żem głupi, świat sobie jedną babą zawiązywać.... A teraz łajcie! Za co? Zato, żem jedną noc później do chaty przyszedł... Ona nie pierwsza i nie ostatnia!... Kiedy sercu nie dogodziłem niech choć ciału dogodzę!...

Mówił, zapalając się coraz bardziej, na twarzy płonął mu silny rumieniec, a czarne oczy tak pałały, że zdawało się, iż skry się z nich sypią. Na twarzy starego malował się strach jakiś i wahanie i dziwna niepewność; gdy syn przerwał na chwilę słowa dla nabrania oddechu, stary szepnął:

— Pewno! pewno chłopcze!... Bronić ci nie bronię!... Tylko widzisz, żebyś się znowu nie zadurzył w jakiej.... a ja bym chciał gdzieś po ludzku cię ożenić.... Chciałbym wnuków się doczekać — szepnął ciszej jeszcze.

— Jak czas przyjdzie to się ożenię z kim każecie! — odrzekł syn. Teraz wolę mi dajcie! Posłuchałem was, grzech na sumienie wziąłem i dziewczynie życie zmarnowałem.... Co mi teraz? Co? Niech choć życia użyję za wasz grosz! Wnuków!... Wnuków ci się chce stary! Po Podgorzu ich szukaj! I szedł dalej milcząc już, tylko śmiał się sucho, bezdźwięcznie.

I stary zamilkł, pospieszając za synem, dopiero nieopodal od wrót obejścia znowu zapytał:

— Którędyś jechał?

— Od Kołomyi *eizenbanem*.... ztamtąd przez Kossów do Żabiego *forszpanem*... no, a z Żabiego piechotą.... Poszlijcie kogo do Mendla w Żabiu... po moje *tertiło*!...[1])

— A u starosty w Kossowie czyś się meldował?

— Byłem, ale starosty samego nie zastałem; dałem reńskiego staremu kanceliście Knopfowi to i zapisał mój abszyt do meldunkowej książki.

— Źle! źle, żeś u samego starosty nie był! — mruczał stary. Musisz jeszcze pojechać! Mnie życia nie długo, trzeba, żeby cię starosta znał... żeby wiedział o tobie, jak umrę, żeby ciebie kazał na wójta wybrać, nie tego opryszka Semaniuka, co go szelmy huculy na mego następcę rychtują.

— Oh! Coś nowego! — zawołał ułan i roześmiał się wesoło. Ty ojcze jeszcze mnie przeżyjesz.... Mnie hulanka teraz po głowie nie wojtostwo.... Gdzie mnie tam jeszcze o tem myśleć.

— Myśl! Ja ci mówię myśl synu! — przerwał mu stary i znowu wstrząsnął się cały. Widzisz! — dodał uśmiechając się smutnie — śmierć mi w oczy zagląda.... Ah! a czasem... czasem... straszne mam sny... straszne... czerwone... br! br. — i zakrył oczy dłonią i już do samej chaty nie rzekł ani słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) oświadczyć się.

[1]) *tertiło* = pakunek.

dla której Japonia wywalczyła pośrednio te same korzyści handlowe, co i dla siebie, Anglia bowiem dawno już wyrobiła sobie w Chinach prawo państwa ekonomicznie najbardziej uprzywilejowanego, przez co też dzisiaj zyskuje uprawnienia Japonii. Francya i Niemcy zamyślają osobno jeszcze zawarować swe prawa ekonomiczne, na razie jednak zostaje im tylko — prawdopodobnie dość wątpliwej wartości — rezultat dyplomatyczny. Oto Francya miała tu po raz pierwszy możność stwierdzić w praktyce swą przyjaźń dla Rossyi i zasłużyć w ten sposób na jej wdzięczność czy wzajemność; Niemcy zaś interwencyą swoją nie dopuściły do tego, żeby na wschodzie Azyi powstała nowa kwestya wschodnia, uniemożliwiły, aby tam o interesach państw europejskich decydowały tylko Francya i Rossya, a wreszcie sprawiły, że skutkiem wspólnej tej akcyi dyplomatycznej, podczas zbliżającej się uroczystości otwarcia kanału Północnego okrętom francuskim przyjdzie teraz nieco łatwiej znaleść się tuż obok niemieckich.

Sprawy krajowe.

(Rozwój komunikacyj w naszym kraju).

(§) Sejmowa komisya drogowa podniosła w swem sprawozdaniu, iż główną dyrektywą przy corocznym rozkładzie subwencyj z funduszu krajowego na poszczególne powiaty, powinno być możliwe złagodzenie różnic co do dróg bitych w stosunku do powierzchni i ludności powiatów, że przeto należałoby znaczniej zredukować subwencye dla tych powiatów, które obecnie lepiej są uposażone w środki komunikacyjne, natomiast w znaczniejszej mierze uwzględniać powiaty, w których, drogi bite są niedostateczne. Następnie wyraziła komisya drogowa życzenie, ażeby Wydział krajowy zainicyował akcyę w celu nakłonienia tych powiatów, które dotąd stosunkowo zbyt mało ponosiły ofiar, do podjęcia tych robót drogowych, które dla potrzeb ich ludności okażą się niezbędnemi. Powyższe życzenia komisyi drogowej wziął Wydział krajowy pod rozwagę i stara się zawsze, w granicach swego zakresu działania i przyznanego na subwencyonowanie dróg kredytu, uwzględniać wyjątkowe położenie powiatów. W niektórych jednak wypadkach, pokrycie według obowiązujących przepisów połowy kosztów budowy drogi subwencyą krajową, okazuje się niewystarczającem, wobec braku środków miejscowych na pokrycie drugiej połowy tych kosztów i na zabezpieczenie przyszłej konserwacyi drogi, skutkiem czego postęp budowy w takich powiatach jest bardzo powolny, co wpływa na stosunkowe zwiększenie kosztów budowy pomimo stosunkowo małego pożytku dla komunikacyi, której ważność i znaczenie w czasie dłuższego trwania budowy może uledz zmianie.

Wobec tych okoliczności, wzięcie inicyatywy ze strony Wydziału krajowego w celu nakłonienia do akcyi drogowej tych powiatów, które dotychczas zbyt mało ponosiły ofiar dla rozwoju komunikacyi, w skutkach swych nałożyłoby na fundusz krajowy zbyt wielkie zobowiązania, którym Wydział krajowy bez osobnego upoważnienia ze strony Sejmu i bez wyznaczenia na ten cel stosownej dotacyi, podołaćby nie mógł.

Już i tak roboty wykonywane obecnie i fundusze zaangażowane na podstawie subwencyj, przyznanych przez Wydział krajowy i specyalnemi uchwałami sejmowemi powodują prawie corocznie przekroczenia dotacyi 300.000 zł. rocznie, przeznaczonej na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych, i już na r. b. okazała się potrzeba dodatkowego kredytu w sumie 50.000 zł., celem podołania zobowiązaniom dotychczas przyjętym. Przedewszystkiem przeto wskazanem jest znaczniejsze podniesienie corocznej dotacyi przeznaczonej na subwencyonowanie dróg powiatowych i gminnych, a to celem przyspieszenia dróg rozpoczętych i celem zapewnienia szybkiego postępu budowy dróg rozpocząć się mających, choćby nawet w niektórych wypadkach udział procentowy funduszów powiatowych wypadło zastąpić czasowo pożyczką bezprocentową.

Aby jednak akcya taka wydała pożądane rezultaty, należałoby przedewszystkiem zapewnić odpowiednie fundusze na utrzymanie w dobrym stanie dróg już zbudowanych, niemniej ustanowić stały fachowy nadzór nad prawidłowo zbudowanemi drogami powiatowemi, gminnemi i dojazdami kolejowymi.

Ponieważ jednak niektóre powiaty bez wysilenia nie są w stanie zapewnić koniecznych funduszów na konserwacyę dróg i na utrzymanie stałej siły technicznej, przeto życzenie przez komisyę drogową wyrażone, tylko wtedy mogłoby być urzeczywistnione, gdyby dotychczasowy program subwencyonowania dróg, uchwalony przez Sejm w r. 1882, uległ zasadniczej zmianie. Mianowicie, należałoby w takim razie powiatom uboższym, przy przyznawaniu wyższych subwencyj na budowę dróg, zabezpieczyć racyonalne utrzymanie tychże przez uzupełnienie środków miejscowych coroczną dotacyą z funduszu krajowego, a w razie, gdyby udział dotacyi z funduszu kraj. przekraczał 50 prc. kosztów utrzymania, należałoby odnośne drogi przyjąć w zarząd administracyjny i techniczny Wydziału krajowego, co także możnaby i w tych powiatach przeprowadzić, które nie mają funduszów na utrzymanie inżyniera. Program taki pociągnąłby jednak za sobą nietylko zmianę postanowienia §. 18 ustawy drogowej, lecz także bardzo znaczne obciążenie funduszu krajowego. Przy obecnych skromnych środkach, Wydział krajowy od czasu swego istnienia uczynił bardzo wiele w kierunku rozwoju komunikacyj w naszym kraju.

W okresie autonomicznym wybudowano bowiem przeszło 4000 kilometrów dróg krajowych i powiatowych, kosztem lub przy pomocy funduszu krajowego. Licząc, że 1 kilometr drogi kosztował średnio 4000 zł.. okazuje się, że na budowę całej sieci wydano 16.000.000 zł., a niemal drugie tyle na koszta konserwacyi tych dróg.

Mimo tak znacznych wkładów istnieje jeszcze w kraju około 40.000 kilometrów dróg nieuporządkowanych, z których przynajmniej $1/4$ część należy do ważniejszych komunikacyj. Przy dzisiejszej dotacyi subwencyjnej można corocznie najwyżej 300 kilometrów dróg uporządkować, potrzebaby zatem 133 lat do uporządkowania wszystkich dróg w kraju.

Sprawy parlamentarne.

Komisya budżetowa Izby posłów odbyła w dniu 8 b. m. posiedzenie, na którem dep. Kathrein złożył sprawozdanie z czterech wniosków nagłych dep. Straszewskiego, Czecza, Eugeniusza Abrahamowicza i Barwińskiego o udzielenie zapomogi państwowej gminom Wojnicz, Brzezinka, Psary i Stojanów, dotkniętych klęską pożarów.

P. Minister spraw wewnętrznych mrgr Bacquehem zaznacza, że wsparcie państwowe przy pożarach może być udzielane tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach, kiedy akcya ratunkowa przewyższa siły bliższych czynników, w pierwszym rzędzie powołanych do niesienia pomocy. Zbadanie stanu rzeczy, dokonywane zawsze nawet bez wezwania, przeprowadzone będzie i w tym razie przez właściwe władze.

Komisya uchwaliła rezolucyę, wzywającą Rząd, aby zebrawszy informacye, poczynił potrzebne zarządzenia. Podobną rezolucyę uchwaliła komisya także z powodu wniosku dep. Wosnjaka o pomoc dla gminy Hörberg w Styryi.

W dalszym ciągu obradowała komisya nad rozdziałem budżetu Ministerstwa skarbu „Loterya."

Dep. Haase przedstawia w dłuższej przemowie zgubne skutki gry loteryjnej.

Pan Minister skarbu dr. Plener zaznaczywszy, iż obowiązkiem każdego Państwa jest usunąć ze świata dochody, płynące z loteryi. wyraża ubolewanie, że Rząd nie może się natychmiast zrzec tak znacznej pozycyi w dochodach, i podnosi, że jeszcze więcej podsyca namiętność gry loterya klasowa. Rząd zmniejsza z roku na rok ilość kolektur loteryjnych i w ten sposób przygotowuje stopniowe zniesienie loteryi liczbowej. (Oklaski).

Następnie weszło na porządek dzienny rozpraw etat Ministerstwa sprawiedliwości.

Dep. Nitsche omawia materyalne położenie urzędników sądowych, domagając się polepszenia ich bytu, a w szczególności przeniesienia starszych adjunktów sądowych do VIII klasy rangi. Deput. Gregorcic porusza sprawę tabliczek z dwujęzykowymi napisami w Istryi. Dep. Romańczuk żali się na wpływ, jaki w Galicyi wywierają rzekomo na sądy władze polityczne, oraz na rzekome upośledzenie języka ruskiego w sądownictwie. Dep. Hallwich żąda utworzenia okręgu sądowego w Trutnowie i wnosi, po żywej polemice z dep. Gregorczicem, rezolucyę, wzywającą Rząd do utworzenia nowego okręgu sądowego w północno-wschodnich Czechach z siedzibą w Trutnowie. Dep. Kaizl poddaje krytyce postępowanie trybunałów wyjątkowych. Deput. Klun zaznacza konieczność utworzenia nowego sądu krajowego w Lublanie.

Pan Minister dr. Schönborn oświadcza w odpowiedzi na podniesione życzenia, że otacza pilną troską materyalne położenie stanu sędziowskiego i uzyskał zgodę Pana Ministra skarbu na otwarcie 125 nowych posad sekretarzy rad w miejsce tyluż posad adjunktów.

Co do uwag dep. Romańczuka w sprawie rzekomego wpływu władz politycznych, zauważa Pan Minister, iż wywody tego posła nie czynią wrażenia stwierdzonych faktów. W kwestyi traktowania stron ruskich i takichże podań w sądach pod względem językowym, zażądano przed dwoma mniej więcej laty sprawozdań, z których okazało się, że pominąwszy zupełnie wyjątkowe braki, postępowanie sądów w tej mierze jest w ogólności poprawne.

W sprawie okręgu sądowego w Trutnowie powołuje się Pan Minister na odpowiedź udzieloną w Sejmie przez Namiestnika hr. Thuna, iż Rząd ma zamiar ustanowić wspomniany okręg. Plany są opracowane, a Rząd poświęca sprawie tej baczną uwagę.

Po przemówieniu kilku posłów rozprawy odroczono.

— Komisya rolnicza odbyła we środę posiedzenie, na którem obecny był Pan Minister rolnictwa hr. Falkenhayn. Komisya przyjęła po krótkiej dyskusyi projekt ustawy o kredycie melioracyjnym, a dep. Milewskiego obrała referentem projektu w pełnej Izbie.

— Na posiedzeniu klubu Hohenwarta w dniu 8 b. m. przewodniczący klubu hr. Hohenwart oświadczył na prośbę bar. Dipaulego, iż pozbył się wątpliwości, jakie miał co do wprowadzenia w drodze rozporządzeń podwyższonej taryfy osobowej na kolejach państwowych, poczem klub udzielił swego przyzwolenia temu sposobowi wprowadzenia tej taryfy.

Koło polskie.

Na posiedzeniu w dniu 8 b. m. Koło polskie po przeprowadzeniu obrad, których rezultatem był znany z wczorajszej depeszy komunikat, rozpoczęło dyskusyę nad czwartym działem projektu reformy podatków bezpośrednich, mianowicie nad projektem ustawy o podatku osobisto dochodowym. Przed

---

10)

JETTATURA

(Naśladowanie z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

IV.

Rosina z Fidem przeganiali się w ciasnem łożysku potoku, przeskakując przez krzaki mirtowe, przez osuszone kamienie i pnie drzew, przyczem rozlegały się wesołe wybuchy śmiechu i szczekanie psa. Przybywszy do źródła, Rosina usiadła na skale, topiąc bose nóżki w masie kwitnących niezapominajek i szmaragdowej rzeżuchy; podczas gdy urna napełniała się zwolna z odgłosem chromatycznej gamy, ona słuchała spiewu ptasząt i rozmyślała.

Słowa mnicha przychodziły jej na myśl. Powiedział, że ona miała piękny głos i że mogła stać się bogatą, spiewając. Nie rozumiała zupełnie, w jaki sposób toby się stać mogło, ale nie rozumiała przecież tak wiele rzeczy z katechizmu, wykładanego przez księdza w niedzielę, a nawet z pięknych wierszy, spiewanych przez Gelsominę wieczorem, nie starała się więc zastanawiać dłużej nad temi rzeczami. Jednem słowem, mogła być bogatą — to jej wystarczało. — A gdyby tak miała na prawdę dużo złota, co by zrobiła? — Przedewszystkiem, poszłaby kupić czerwony naszyjnik dla Fida, koronę srebrną do ołtarza Madonny i parę złotych kulczyków dla Gelsominy. — A potem, jeżeliby jeszcze coś zostało, gdyby miała dużo, dużo, tyle, ileby chciała? Kupiłaby trzodę kóz i owiec takich, jak jej ojca i poszłaby natychmiast w góry, zamieszkać w chacie z kamieniami na dachu, tej samej, gdzie przebyła ubiegłe lato. Tak, ale w takim razie nie mogła pozostać samą, gdyż nigdy nie widziała pasterki, prowadzącej bydło bez męża, któryby jej pomagał. Trzeba więc rozpocząć od tego, żeby się postarać o *damo* tak, jak Tonina i Gelsomina. A więc i ona pokocha kiedyś i będzie kochaną? Ale ten dzień musiał być zapewne bardzo jeszcze daleko, wtedy, gdy stanie się bogatą, a stać się nią nie mogła, bo padre Romano zabronił. A więc na cóż marzyć? Ktoby mówił o miłości biednej żebraczce, jaką ona była? Westchnęła mimowolnie i po raz pierwszy wobec tej pięknej przyrody, pełnej kwiatów, spiewu ptasząt i wiosennej woni, serce jej zadrżało przeczuciem miłości.

Dzban miedziany od dawna się już przelewał. a Rosina ciągle dumała, z rękami splecionemi na kolanach, z oczami utkwionemi w przestrzeń. Wglądała ciekawie w głąb swego serca, chcąc wiedzieć, czego będzie doznawać w dniu, gdy kogo pokocha; a poezya wrodzona w tem niewykształconem i dzikiem nieco sercu, szeptała jej z cicha nieśmiertelną swą piosenkę. Wszystkie piosnki miłosne, zasłyszane w górach, przychodziły jej do głowy; z tej mgły niejasnej wytwarzał się rodzaj ideału. Ten, którego pokocha, będzie piękny jak słońce, oczy jego będą błyszczeć jak gwiazdy, zabierze ją na wóz z kwiatów, ją i Fida, do krainy, w której ptaki będą ze złota, a kwiaty z pereł. I spiewała jedną po drugiej, te śliczne *stornelli* toskańskie, tak bogate w obrazową poezyę i oryginalne porównania. Było to samo południe, godzina wypoczynku, drzemki, w której wszelki ruch we wsi ustaje, gdy wieśniacy wracają do domu, a nawet ptaki spiewać przestają. Rosina spiewała:

Fiorin fiorella,
Di tutti i fiorellin che fioriranno,
Il fior dell' amor mio sarà il piu bello.

(Kwiatku rozkwitnięty, ze wszystkich kwiatków które zakwitną, kwiat mojej miłości będzie najpiękniejszy).

Nagle, z wysokości góry zabrzmiał głos dźwięczny, na tę samą nutę, słowami:

— Kto jesteś, która tak pięknie o miłości nucisz?

Rosina odpowiedziała bez wahania, ciągle na nutę pieśni:

— *Pastorella senza damo* — (pastuszka bez kochanka) — która spiewa o tem, czego jeszcze nie zna.

Głos zbliżył się i zanucił:

— Siano kwitnie, maj nadchodzi; nie zabraknie ci chłopców, którzy przyjdą pod twoje okna posadzić sosnę, przystrojoną różami i wstążkami, i zaspiewają ci serenadę[1]).

— Chłopcy nie dbają wcale o biedną *ragazza* bez rodziców i pieniędzy!

— Czy *ragazze* raczą rzucić łaskawem okiem na biednych chłopców, nie mających ani pieniędzy, ani klejnotów, któreby mogli im ofiarować?

— Dla czego nie, jeżeli kochają szczerze, całem sercem?

Za każdem wyspiewanem zdaniem, głos męzki się zbliżał. Wkrótce odłamy ziemi i kamieni, usuwając się ze wzgórza, stoczyły się aż do stóp Rosiny, która z trudnością utrzymała Fida wyrywającego się naprzód. Kroki człowieka zbiegającego z góry przerwały uroczystą ciszę lasku i młody człowiek ukazał się naprzeciw Rosiny, po drugiej stronie potoku. Był to chłopiec około dwudziestoletni, prawie mężczyzna, średniego wzrostu, dobrze zbudowany, bardziej zwinny i zgrabny, niż silny. Giętkie jego ruchy miały pewien rodzaj niedbałości, delikatny meszek nad ustami dodawał mężkości pięknym rysom twarzy, może nadto kobiecej piękności. Wielkie jego czarne oczy łagodnie błyszczały, a gęsta ciemna grzywa połyskiwała złotem do słońca. Był to prawdziwy typ *contadina* toskańskiego, delikatnej rasy, pełnego trochę manierowanej niedbałości, zwinnego i powściągliwego w ruchach, posiadającego do stateczną dozę instynktu poetyckiego, nie wiele wartości moralnej i równie mało odwagi co siły fizycznej.

Tak jak Rosina, był on boso; pantalony zakrótkie, koszula bez krawata, surdut bez kamizelki, stanowiły cały jego ubiór. Kiedy znaleźli się naprzeciw sobie, przypatrywali się sobie czas jakiś w milczeniu.

— Jaka ty jesteś *bellina!* — zawołał w końcu młodzieniec. Jak się nazywasz?

— Rosina. A ty?

— Neri. — Gdzie mieszkasz?

— U La Stregi, w Vicopelago... a ty?

— Tam wysoko, w górach; mój ojciec jest węglarzem. Z jego domu widzę twój dom, a gdybyś spiewała, słyszałbym ciebie. Ty jesteś córką la Stregi?

Rosina wzruszyła ramionami.

— *Ché?* jestem żebraczką, którą z litości trzymają, pasterką, którą wszyscy opuścili, z wyjątkiem Fida.

— Ach! — rzekł Neri — to szkoda, że nie jesteś córką la Stregi.

— Szkoda? dlaczego?

— Bo byłabyś bogatą i byłbym twoim *damo.*

— Więc ty pewnie jesteś bogaty?

— Ja? ja nie mam nic i obydwa z ojcem nie mamy czasami nawet kawałka *polenty* do zjedzenia na obiad. Mniejsza o to! jesteś taka *bellina*, że jeżeli chcesz, będę twoim *damo* i przyjdziesz tutaj w niedzielę, po nieszporach, pogadać ze mną.

Rosina popatrzyła na niego zanim odpowiedziała. Było coś bardzo czułego w pieszczotliwem spojrzeniu jego czarnych oczu.

— Dlaczegoż nie? — rzekła rumieniąc się.

Potem wstała, postawiła urnę na głowie i nie obracając się: Do widzenia! rzekła.

— Do widzenia! — odpowiedział posyłając jej całus ręką. — Rozłączyli się; ona pogoniła jak wiatr w kierunku Vicopelago, a on stał tak długo dopóki mógł ją widzieć pomiędzy drzewami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Zwyczaj, przyjęty w całych Włoszech, że w maju chłopcy chodzą po wsi i spiewając, stawiają strojne choinki przed oknami wybranych dziewcząt. Jest to rodzaj oświadczyn.

przystąpieniem do tego przedmiotu poseł Lewakowski zapytał się, w jakiem położeniu znajduje się sprawa nowej procedury cywilno-sądowej. — Pos. Abrahamowicz Dawid i poseł hr. Piniński odpowiedzieli, że komisya obraduje nad poprawkami, wniesionemi do rządowego projektu procedury i obrady te są bliskie ukończenia.

Zastępca przewodniczącego Koła, p. Jędrzejowicz, otworzył następnie rozprawy ogólne nad projektem ustawy, zaprowadzającej podatek osobisto-dochodowy. W dyskusyi brało udział wielu posłów, którzy wyrażali poglądy ogólne na kwestyę tego podatku i podnieśli, że projektowana ustawa wymaga wielu zmian i poprawek, oraz wśród rozpraw w Izbie nad tym projektem ustawy należy się domagać od Rządu wielu wyjaśnień i oświadczeń co do tłómaczenia ustawy. Niektóre wątpliwości, poruszone w dyskusyi, wyjaśnił członek komisyi podatkowej p. Dawid Abrahomowicz, a poseł Milewski pcdniósł, iż prosta sprawiedliwość wymaga, aby podatek osobisto-dochodowy pobierany był według dwojakiej skali: według niższej od dochodu, obciążonego już innym podatkiem, a według wyższej od dochodu, nieobciążonego żadnym innym podatkiem. Nadto przedłożył Kołu petycyę urzędników o uwolnienie dodatku aktywalnego od podatku.

Na tem ukończono rozprawy ogólne nad projektem ustawy o podatku osobisto-dochodowym, a na przyszłem posiedzeniu Koła rozpoczną się rozprawy nad szczegółowemi postanowieniami tej ustawy.

Koło polskie, powziąwszy podczas posiedzenia wiadomość o śmierci ś. p. Fanderlika, posła z Morawii do Rady państwa, uchwaliło przesłać jego rodzinie wyrazy żalu z powodu zgonu znakomitego i długoletniego kolegi.

SPRAWY MONARCHII

W liberalnem stronnictwie węgierskiem, jak z Budapesztu donoszą do *Fremdenblattu*, utrzymuje się zdanie, że wobec Najw. pisma odręcznego do Pana Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego, rząd węgierski byłby na stanowisku swem względem opozycyi zachwianym, gdyby równowaga nie została przywrócona przez podobną Najwyższą manifestacyę, dowodzącą zaufania Korony do tego rządu. W przeciwnym razie bowiem opozycya nie przestałaby zarzucać rządowi, iż nie umie dostatecznie obronić godności gabinetu węgierskiego. Spodziewają się przeto w Budapeszcie, iż zatarg załatwiony zostanie ostatecznie nie tylko przez omówioną reklamacyę wobec Stolicy Apostolskiej, lecz także przez manifestacyę Monarchy na rzecz gabinetu bar. Banffy'ego.

W kołach peszteńskich, bliskich rządowi węgierskiemu, zapewniają wprost, iż minister *a latere* bar. Josika, wybierając się do Poli, gdzie obecnie Najj. Pan bawi, zawiózł ze sobą instrukcyę rządu węgierskiego w tym kierunku, iż gabinet nie tylko obstawać musi przy wysłaniu reklamacyi do Stolicy św., ale że oczekuje od Monarchy takiego samego dowodu zaufania, jaki otrzymał hr. Kalnoky. W przeciwnym razie stanowisko rządu byłoby zachwianem i musiałby ustąpić.

Z Medyolanu donoszą do *Fremdenblattu*: Tutejszy *Corriere della Sera* ogłasza interwiew swego wiedeńskiego korespondenta dr. Lucio z nuncyuszem msgrem Agliardim w sprawie węgierskiej podróży nuncyusza. Nuncyusz oświadczył przedewszystkiem, że postępował z otwartością i lojalnością, których zawsze przestrzega i którym zawdzięcza swoje skromne powodzenia dyplomatyczne. Podróż do Węgier przedsięwziął nuncyusz nietylko stosując się do zwyczaju wszystkich swoich poprzedników, lecz także na podstawie wyraźnego zaproszenia węgierskiego prezydenta ministrów br. Banffego, który odwiedzając nuncyusza, prosił go, aby niezawodnie do Węgier przybył i poznał stan rzeczy w Węgrzech z naocznych doświadczeń, a nie z jednostronnych sprawozdań. Nuncyusz spotkał się w Węgrzech z tego rodzaju entuzyastycznem przyjęciem, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie doznał. Entuzyazm ten przypisuje nuncyusz nietylko swemu charakterowi ambasadora papieskiego, lecz także wielkim sympatyom, jakie Węgrzy okazują Włochom. „Moje zachowanie się — mówił nuncyusz — było wszędzie jak najlojalniejsze i jak najpoprawniejsze. Jak się samo przez się rozumie, nikt nie mógł po mnie oczekiwać, że będę czynił propagandę za liberalnemi kościelno-politycznemi ustawami, nawoływałem jednak wszędzie do pokoju i do pojednania pomiędzy stronnictwami“.

Na zapytanie dr. Lucio, czy to prawda, jakoby nuncyusz miał oświadczyć, że obecny węgierski parlament nie reprezentuje kraju i jakoby życzył Węgrom nowego parlamentu, msgr. Agliardi odpowiedział bardzo żywo: „Fałsz! Absolutny fałsz! Nigdy mi na myśl nie przyszło mówić coś podobnego.“ Postępowanie br. Banffy'ego tłómaczy sobie msgr. Agliardi tylko tem, że br. Banffy jest kalwinem. Jako kalwin nie przypuszczał, że ambasador papieski spotka się w Węgrzech z taką czcią; to też w naturalnych uczuciach katolickich widział sztuczną grę obcych żywiołów i dlatego stracił panowanie nad sobą. „Zresztą — mówił nuncyusz — potępia br. Banffy'ego sama forma jego oświadczeń. Br. Banffy nie oskarża mnie, że istotnie przestąpiłem granice mojego zakresu, lecz tylko mówi, iż odniósł takie wrażenie, jak gdybym ja mój zakres przekroczył.“ Na zapytanie korespondenta, czy to prawda, że ma niebawem nastąpić dymisya albo odwołanie nuncyusza, zapewnił nuncyusz, że wszelkie tego rodzaju pogłoski są kompletnie fałszywe i że w żadnym razie nie będzie ofiarą wypadków dni ostatnich. „Jedno dzisiaj — mówił nuncyusz — całkowicie jest już dowiedzione, to, że oskarżenia przeciwko mnie są z gruntu bezzasadne.“ W końcu wspomniał korespondent, że niektóre głosy niepowodzenie rzymskiej misyi kardynała Schönborna przypisują sprawozdaniom msgr. Agliardi'ego, sprzyjającym antisemickiemu ruchowi. Nuncyusz odrzekł: „To wszystko są dowolne domysły. Postępowanie moje było, jest i będzie zawsze lojalne i szczere. Brzydzę się wszystkiem, co jest podstępne.“ Na tem zakończył się interwiew, którego treść sprawiła w kołach medyolańskich silne wrażenie.

Paryski *Matin* podaje następującą wiadomość: „Nie jest z pewnością wypadkiem codziennym, aby ambasador wyrażał panującemu przeproszenie za słowa, jakie wypowiedział minister kraju, którego jest przedstawicielem. Fakt taki spełnił się właśnie w Rzymie. Austryacko-węgierski ambasador przy Watykanie poczynił z polecenia Pana Ministra spraw zewnętrznych hr. Kalnokyego odpowiednie kroki, w celu odwołania cierpkich słów, zwróconych przez prezesa węgierskiego gabinetu br. Banffyego przeciw apostolskiemu nuncyuszowi w Wiedniu, msgr. Agliardiemu“. *Vaterland*, przytaczając powyższą informacyę, dodaje: „Mamy podstawę do tego, aby wiadomości tej nie uważać za fałszywą“.

Według telegramu *N. W. Tagblattu* z Rzymu, udał się we środę w południe ambasador austro-węgierski hr. Revertera do Watykanu, gdzie miał dłuższą konferencyę z sekretarzem stanu kardynałem Rampolla. W watykańskich kołach utrzymują, iż Kurya zdecydowaną jest z powodu oświadczeń barona Banffy'ego i noty hr. Kalnoky'ego wnieść reklamacye ze swej strony, oraz zaprotestować przeciw zasadzie nieinterwencyi nuncyusza w kwestyach kościelno-politycznych.

Wybory we Włoszech.

Parlament włoski został rozwiązany a na dzień 26 b. m. rozpisane nowe wybory powszechne. Dekret królewski, odnoszący się do rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów, poprzedzony jest sprawozdaniem całego ministeryum do króla. Treść tego memoryału jest następująca:

Po czasowej, z powodu doniosłych interesów państwowych zawieszonej działalności parlamentu w grudniu roku minionego, spodziewano się, iż wróci pokój, a parlament będzie można zwołać ponownie, gdzie wybrańcy narodu będą mogli z odpowiednią powagą zająć się trudnemi zagadnieniami finansowemi, ekonomicznemi i społecznemi, które poprzednio przedłożono zostały Izbom do rozwiązania. Tymczasem rychło powstały związki w celu stawienia oporu, a w kraju rozszerzano wieści o czynnościach i zamiarach rządu w tym duchu, jakoby dekret, tyczący się przedłużenia sesyi parlamentu, który był spowodowany myślą patryotyczną utrzymania uroku instytucyj parlamentarnych, był naruszeniem swobód konstytucyjnych. Te i tym podobne objawy uprawniały do wniosku, iż praca ustawodawcza Izby, otwartej wśród podobnych okoliczności, będzie bezładną i niezastosowaną do gwałtownych potrzeb chwili.

Memoryał wskazuje dalej na konieczność, która wystąpiła na plan pierwszy w następstwie ustawy z dnia 11 lipca 1894 roku o rewizyi list politycznych wyborczych, zwłaszcza, że nieprawidłowości, jakie przy układaniu tych list wyszły na jaw w komisyach lokalnych, przeszły wszelkie granice. Pomimo jednak najsilniejszego życzenia zwołania wyborców z wszelkim możliwym pośpiechem, aby naród uznał się w możności wykonywania przez swych prawych przedstawicieli przysługującego mu prawa najwyższej kontroli nad czynnościami władzy rządowej, ujrzano się w konieczności odroczenia tego zwołania aż do czasu, gdy usunięte będą trudności, wynikające z postępowania przy rewizyi list wyborczych. Teraz jest już możliwem oznaczenie najbliższego terminu, w którym lud włoski będzie powołany do wyboru swych przedstawicieli. Przyspieszamy — są słowa memoryału — dzień ten ze spokojem i zaufaniem ludzi, którzy może zbłądzili, ale czują, iż mogą zapewnić, że w swych czynnościach mieli wyłącznie na oku niedające się rozdzielić dobro króla i ojczyzny. Oczekujemy dnia tego, ponieważ z ufnością na to liczymy, iż niezamącony sąd kraju, natchniony instynktem własnej obrony i obawą przed osobistemi bezowocnemi walkami, który udaremniają szlachetne współzawodnictwo stronnictw w służeniu żywotnym interesom ojczyzny, położy koniec wszelkim niepewnościom i otworzy dawno pożądaną erę skutecznej pracy ustawodawczej, a tem samem zabezpieczy przyszłość kraju.

Dobrą dla Crispiego wróżbą co do rezultatu przyszłych wyborów do parlamentu może być wynik wyborów do Rady prowincyonalnej w Brescii. Zwyciężyła tam wspólna lista katolików i umiarkowanych. Zanardelli, były prezes Rady prowincyonalnej i przewódca opozycyi, nie został wybrany.

Niemiecka ustawa przeciw-przewrotowa.

We środę rozpoczęło się w parlamencie niemieckim, przy przepełnionych trybunach, drugie czytanie ustawy przeciw-przewrotowej, to jest innemi słowy oczekiwana oddawna dyskusya nad tym projektem ustawy, która zadecyduje o jego losach. Właściwej dyskusyi ogólnej, takiej, jaka miała miejsce przy pierwszem czytaniu projektu w grudniu i styczniu, tym razem nie było, ponieważ każdy paragraf przedłożenia ma znaczenie osobne dla siebie, a nie ma w ustawie paragrafu wyrażającego ogólną jej tendencyę. Dyskusya obracała się w pierwszym dniu obrad wyłącznie około §. 111 kodeksu karnego, który w drugim ustępie ustanawia karygodność zachwalania i usprawiedliwiania pewnej liczby przestępstw. Projekt komisyi wylicza dziesięć takich przestępstw. Wniosek konserwatysty Levetzowa, chce wykreślić wstawione przez centrum postanowienie karne co do wykroczeń przeciw religii, a napowrót wstawić wyrzucone przez komisyę dwa paragrafy, odnoszące się do oporu przeciw władzy państwowej.

Obrady zagaił kanclerz rzeszy ks. Hohenlohe, oświadczając, iż projekt tej ustawy nie wypłynął ze względów teoretycznych, lecz z przekonania, iż podstawy życia religijnego i moralnego wymagają wzmocnienia. Im silniejszemi są obawy przed rewolucyjnymi i anarchistycznemi prądami, tem silniej poczuwał się rząd do obowiązku wystąpienia w obronie społeczeństwa. Rząd się spodziewał, iż znajdzie poparcie tych kół, które najgłośniej wołały o obronę. Byliśmy przekonani o pomyślnym wyniku obrad. Nadzieje te nie ziściły się. W komisyi czyniono wnioski, które stojących poza nią przeraziły, a wywołały niekorzystne wrażenie. Obecnie podniesiono zarzut, iż duchowa jedność narodu dozna ograniczenia, chociaż ustawa dotknąć powinna tylko obelgi i wybryki. — Zgromadzeń, wyrażających oburzenie przeciw ustawie przewrotowej, nie pojmuje mowca wcale. Zanadto ma on wysokie wyobrażenie o narodzie myślicieli, aby mógł przypuścić, iż praca filozofów niemieckich, postęp ludzkości mogłyby być powstrzymane przez ustawodawcze postanowienia. Do nieporozumień przyczyniła się okoliczność, iż komisya wciągnęła do ustawy obce pierwiastki. Podczas gdy ustawa ma na celu wzmocnienie władzy państwowej, wnioski komisyi rozciągają się na religię i obyczaje. Nowe wnioski usuwają dawniejsze na drugi plan. Niejedno komisya nawet osłabiła. Kanclerz wdzięczny jest posłowi Levetzowowi za jego wniosek, stawiający częściowo na miejsce postanowień komisyi wniosek rządowy i wyraża oczekiwanie, iż parlament da rządowi w ręce środki, przy pomocy których skuteczniej niż dotąd będzie mógł stawiać czoło tendencyom przewrotowym. (Oklaski po prawicy).

Pos. Barth z wolnomyślnego zjednoczenia (Freisinnige Vereinigung) oświadcza, iż kanclerz rzeszy wystąpił z elegią. Wniosek Levetzowa ma formę elastyczną. Następnie zwalczał mowca całe przedłożenie.

Pos. br. Manteuffel występuje w obronie wniosku Levetzowa; w razie odrzucenia tego wniosku, będą konserwatyści głosować przeciwko brzmieniu, uchwalonemu w komisyi, a więc tem samem i przeciwko całej ustawie. Sojusz klerykalno-konserwatywny co do traktowania całej ustawy przewrotowej nie istniał. Protestujące zgromadzenie berlińskie, odbyte w niedzielę, było raczej bankietem.

Pos. Auer zauważa, iż wniosek jest owocem bojaźni. Niemiec niech się boi tylko Boga i demokracyi socyalnej (*wesołość*).

Jak telegrafują z Berlina, partya konserwatystów oświadczyła się za wnioskiem Levetzowa; stronnictwo rzeszy zgadza się tylko w części z tym projektem; narodowo-liberalni sprzeciwiają się stanowczo ustawie według brzmienia komisyi; centrum staje w obronie wniosków komisyi, a odrzuca wniosek Levetzowa; partya wolnomyślna odrzuca całą ustawę; antysemici popierają wnioski Bartha. Wczoraj toczyły się obrady w dalszym ciągu.

Po posiedzeniu parlamentu we środę, obiegały w nim pogłoski, iż rząd zaraz po głosowaniu nad paragrafem 111 cofnie całe przedłożenie.

KRONIKA

Lwów, 10 maja.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tłumaczu, z grupy większych posiadłości, rozpisany na dzień 15 maja b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** poufne, odbyło się wczoraj wieczorem. Omawiano sprawy personalne. Posiedzenia jawnego nie było.

— **Do Tow. dziennikarzy polskich** przystąpili jako członkowie wspierający pp.: Franciszek Jędrzejowicz, Eustachy Zagórski, oraz posłowie do Rady państwa: prof. dr. Maurycy Straszewski, dr. Maurycy Rosenstock, Włodzimierz Gniewosz, dr. Emil Byk i dr. Tadeusz Rutowski, który mimo tego nie przestał należeć do Towarzystwa jako zwyczajny członek.

— **Ze sfer adwokackich.** Nowo powstałe Stowarzyszenie funduszu wsparć dla wdów i sierót po adwokatach, odbyło w tym tygodniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby adwokatów dr. Roińskiego pierwsze swoje zgromadzenie, wybierając prezesem Towarzystwa dr. Roberta Czaykowskiego, a do wydziału doktorów: Semilskiego, Dziubińskiego, Waldmanna, Balka, Czeszera, Sołowija, Steczkowskiego i Dobieckiego, a na zastępców doktorów: Rogalskiego, Jakóba Reissa i Krattera.

— **Na gimnazyum polskie w Cieszynie**, zebrały pensyonarki zakładu wychowawczo-naukowego p. Maryi Zagórskiej (w czasie „święconego“), kwotę 56 zł. 50 ct., którą oddano wydziałowi Koła literacko-artystycznego we Lwowie.

— **Zmiana własności.** Dobra Słobódka leśna, w pow. kołomyjskim, kupił za 825.000 zł. pan Jędrzejowicz; dobra zaś Majdan, w powiecie kołomyjskim, nabył za 45.000 zł. adwokat lwowski dr. Godzimir Małachowski.

— **„Skała“** stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej urządza uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu 104-letniej rocznicy Konstytucyi „Trzeciego Maja“. Wieczór odbędzie się w sali „Skały“ przy ulicy Mickiewicza l. 28 w sobotę, dnia 11 maja 1895 z współudziałem panny Zofii Tomaszewicz, pp.: Stanisława Konopki recytatora polskiego i dyrektora szkoły deklamacyi, prof. Aloizego Sladka, prof. Aleksandra Drężopolskiego i prof. Erazma Ostrowskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Ślub.** Dnia 15 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w kościele Maryi Magdaleny ślub p. Edmunda Kolbuszowskiego, dziennikarza, z panną Zofią Chamską.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Jan Michalski, kleryk I roku seminaryum łacińskiego, przeżywszy lat 21.

Anna Augusta Hnatkowska, wdowa po radcy sądowym, przeżywszy lat 65.

W Warszawie, Jan Romuald Makulec, b. starszy dyrektor b. banku polskiego, w 80 roku życia.

= **Niebezpieczny ptaszek.** O godzinie 11 ubiegłej nocy przydybał stójkowy w pobliżu cytadeli nałogowego złodzieja Karola Windischa, poszukiwanego za kilka zbrodniczych kradzieży, który niedawno, schwytany w Stanisławowie na gorącym uczynku, zbiegł z tamtejszych aresztów miejskich. Windisch, widząc, że mu się nie uda wykrętami w błąd wprowadzić aresztującego go stójkowego, wydobył nagle dwa rewolwery, które skierował ku piersi policyanta. Ten atoli, nie straciwszy przytomności umysłu, w tej chwili dobył szabli, ubezwładnił i przyaresztował opryszka. W biurze inspekcyjnem policyi przyznał Windisch, że zamierzał zastrzelić stójkowego, a potem siebie. Osadzono go w aresztach policyjnych.

= **Samobójstwa.** Wczoraj w południe zastrzelił się na cmentarzu Łyczakowskim Rudolf Heinrich, rodem z Berna, liczący lat 63, właściciel salonu fryzyerskiego w hotelu George'a. Kula przeszyła prawą skroń i spowodowała śmierć natychmiastową. Przyczyną samobójstwa miała być okoliczność, że Heinrich skutkiem niepowodzeń był zmuszony zwinąć przedsiębiorstwo. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala powszechnego.

W Bolechowie otruł się ukończony weterynarz, Emil Mokrzycki.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 10 maja. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe d. 9 maja do 12 w południe d. 10 maja br. mieliśmy wiatr zmienny ze wschodu o średniej prędkości 4 m/sek, niebo prawie czyste a powietrze miernie wilgotne (50 procent wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była +16·0°C., najwyższa +21·8°C. wczoraj w południe, najniższa +10°C. dziś w nocy.

Całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Inflantach; zniżka drugorzędna utworzyła się w Holandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 775 mm.

Prognoza na dobę 11 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo wschodni o średniej prędkości 4 m/sek., średnia temperatura pozostanie około +17°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 50 procent. Opadu nie będzie.

— **Nagła śmierć.** Przedwczoraj popołudniu zmarł we Lwowie nagle Antoni Zieleniewski, czeladnik krawiecki, rodem z Warszawy.

— **Pani Parnell,** sędziwa matka słynnego obrońcy Irlandczyków Karola Stewarta Parnella, zmarła w tych dniach, jak donoszą z Nowego Jorku, wskutek napadu i grabieży ulicznej, jakiej dopuściło się na niej dwóch drabów. Podpatrzyli oni snać, iż staruszka 80-letnia zmieniała czek pieniężny w jednym z kantorów bankierskich na Bordentown w New-Yersey i udawszy się za nią, przewrócili na ziemię i ograbili z pieniędzy. Mimo, iż staruszka nie odniosła cięższych skaleczeń, sędziwy wiek jednak spowodował chorobę i zgon. Policyi nie udało się dotąd ująć złoczyńców. Do roku 1880 żyła matka Parnella w biedzie i pozostałe po mężu meble musiała sprzedać dla zaspokojenia głodu. Odtąd jednak pobierała od rządu Stanów 200 marek pensyi miesięcznej.

— **Kroctowy żebrak.** Policya marsylska przyaresztowała żebraka ulicznego, niejakiego Guériaud, który, jak się okazało, jest posiadaczem około 400.000 fr. w gotówce i nieruchomościach. Znaleziono też u niego suplikę, wystosowaną do Papieża. Guériaud błagał w niej Ojca św. o wsparcie. Oszust ma zaledwie 32 lata. Przed policyą tłómaczył się, że wątłe zdrowie nie pozwala mu pracować, i że z żebraniny miewa od 10—50 fr. dziennie, prócz całego utrzymania. Po ojcu już, z tego samego źródła, odziedziczył sporą sumkę, którą w ten sposób zaokrąglał. Guériaud płacił 8000 fr. komornego.

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą zostanie ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dnie powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 ct. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek nie będzie przedstawienia.

Jutro, w sobotę, po raz drugi „Pan senator", komedya w trzech aktach Schönthana i Kadelburga.

W niedzielę popołudniu „Walka motyli", komedya w 4 aktach Sudermana.

Wieczór „Pan senator", komedya w trzech aktach Schönthana i Kadelberga.

W sprawie koncertu Towarzystwa muzycznego, danego w niedzielę, dnia 5 b. m., umieściło to Towarzystwo, podpisaną przez sekretarza swego, p. Stan. Niewiadomskiego we wczorajszym numerze *Dziennika Polskiego* odpowiedź, w której odpiera zarzuty uczynione w recenzyi tegoż koncertu w *Gazecie Lwowskiej*. Wskutek tego, jestem zmuszony kilkoma słowy wyjaśnić te zarzuty.

I tak, zarzutu opóźnienia wcale nie było, a jeśli o niem wspomniano, to wyraźnie pod adresem członków czynnych, tak, iż dyrekcyi zarzut ten dotknąć nie może.

Inaczej rzecz się ma z programem.

Gal. Towarzystwo muzyczne jest najwyższym instytutem muzycznym w kraju. Jako taki ma do spełnienia głównie dwa zadania: jako Towarzystwo, ma być ogniskiem ruchu muzycznego dla publiczności muzykalnej — a jako konserwatoryum ma kształcić adeptów sztuki na przyszłych artystów i nauczycieli. Obok szkoły głównym środkiem do spełnienia tych dwóch szczytnych zadań, jest urządzanie koncertów. Koncertów mamy we Lwowie wiele, aż za wiele, *multa sed non multum*. Otóż koncerta Towarzystwa muzycznego muszą zadość czynić wymaganiom i potrzebom tej części publiczności, której nie wystarczają liczne koncerta popularne, urządzane przez mniejsze Towarzystwa, orkiestry wojskowe i przez jednostki, — nadto winny te koncerta kształcić młodociane umysły uczniów konserwatoryum, aby systematyczną naukę ich szkolną uzupełnić przez zaznajomienie z tem, co literatura muzyczna najpiękniejszego wydała i wydaje.

Koncertów tych mamy tylko cztery (dawniej urządzane wieczorki kameralne odpadły), w tych więc czterech koncertach ma Towarzystwo muzyczne ześrodkować wszystkie swoje siły, aby podołać trudnym zadaniom.

W tym celu programy winny mieć trzy kierunki: winny przedewszystkiem z pietyzmem uprawiać muzykę klasyczną, o formach ścisłych, bo ta jedynie kształci smak estetyczny publiczności — i ona jedynie może dać młodzieży uczącej się silną podstawę do zdobycia prawdziwego wykształcenia muzycznego.

Dalej winny programy obznajamiać publiczność z nowemi prądami literatury muzycznej, wybierając oczywiście to, co jest najpiękniejsze i dla publiczności najprzystępniejsze. Wreszcie, *last, but not least*, program naszego Towarzystwa muzycznego, ma uprawiać muzykę rodzimą, ma być turniejem dla popisu talentów polskich, które w naszym kraju dla braku szerszego gruntu, tak łatwo marnieją.

W tych ramach ułożony program może, a nawet powinien zawierać od czasu do czasu powtórzenia utworu bardzo pięknego — gdy chodzi o rzeczy klasyczne, jak symfonie Beethovena etc., nigdy zaś nie powinien powtarzać rzeczy miernych. To też przeciwko powtórzeniu serenady Volkmana po kilkuletniej przerwie, nie przeciw wystawieniu utworów Volkmana w ogóle, podniesiony był zarzut. Wykonanie serenady przez członków-amatorów nie osłabia bynajmniej zarzutu apatyi; inna rzecz wystudyowanie serenady Volkmana a inna — większych dzieł symfonicznych — a do tych koncerta Towarzystwa muzycznego są przedewszystkiem powołane. Wszakże w wykonywaniu utworów wokalnych bardzo poważnie wypełnia swą misyę „Lutnia".

Co do stanowiska Volkmana w literaturze muzycznej, to nie da się zaprzeczyć, że należy on do epigonów Schumana, czy jednak dla tego jest temuż, lub Brahmsowi pokrewnym byłoby tak samo rzeczą dyskusyi, jak wszelkie pokrewieństwa duchowe w dziedzinie sztuki, jak n. p. pokrewieństwo takie Stefana Witwickiego lub Odyńca z nieśmiertelnym Adamem. Przeciw obznajomieniu publiczności z kilkoma utworami Volkmana szczególnie z Triem lub symfonią niczby nie można zarzucić; powtarzanie ich jednak wobec tak małej liczby produkcyj koncertowych Towarzystwa muzycznego, a wielkiego zakresu ich zadania, jest mojem zdaniem zupełnie zbyteczne.

Dr. A. Brukman.

Stypendya Akademii Umiejętności. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na stypendya:

a) Im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 1.200 zł. w. a.

Kandydatem może być tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub greckounickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z Uniwersytetów rossyjskich, ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie się udać za granicę, celem dopełnienia studyów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody, świadczące nie tylko o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowem. Pomiędzy kandydatami, pierwszeństwo dane będzie pochodzącemu z prowincyj zostających pod panowaniem rossyjskiem.

Tym razem o stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się studyom rzeczy polskich w zakresie nauk humanistycznych (historya, prawo, literatura, język).

b) Im. Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5.000 fr.

Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studyów naukowych za granicą.

Kandydat, chcący otrzymać to stypendyum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym Uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim.

Tym razem o stypendyum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematycznym lub przyrodniczym.

Podania wnosić w obu wypadkach należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1895 i dołączyć do nich następujące załączniki:

1. Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych może ubiegać się o powyższe stypendyum (jeżeli zaś jest docentem powinien wykazać, co dotychczas wykładał i ilu miał słuchaczy).

2. Prace naukowe drukiem ogłoszone albo też rękopiśmienne.

3. Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendya powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę dnia 1 października 1895, drugą zaś dnia 1 kwietnia 1896. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półrocza złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studyów.

Punkt 2. dotyczy jedynie kandydatów do stypendyum im. Śniadeckich.

W Krakowie z powodzeniem przedstawiono słynną komedyę Sudermanna p. t.: „Walka motyli". Rolę komiwojażera, tak po mistrzowsku odtworzoną w Burgu przez Mitterwurzera, odegrał z niepospolitym komicznym talentem p. Kamiński.

Pani Modrzejewska. W *Illustrated London News*, najwytworniejszem ilustrowanem piśmie świata całego, znajdujemy obszerny artykuł poświęcony p. Modrzejewskiej; autor przy tej sposobności przypominając wielkie tryumfy, odniesione przez artystkę na scenach londyńskich, omawia wydalenie jej z granic państwa rossyjskiego, połączone z zakazem powrotu; autor sylwetki opowiada treść odczytu p. Modrzejewskiej, wygłoszonego w Chicago, zakończonego słowami: „Dopóki jedna u nas kobieta żyje, Polska nie zginie". I za te wyrazy — pisze angielski dziennik — zakazano pani Modrzejewskiej powrotu do Ojczyzny!

Dożywotnim sekretarzem Akademii francuskiej wybrany został, na miejsce zmarłego Kamila Doucet, profesor języka łacińskiego w *Collège de France* i w *École normale*, Gaston Boissier. Kontrkandydatem do tej posady był uczeń szkoły normalnej Mezières, deputowany i wiceprezydent Izby. Przy trzeciem, ostatecznem głosowaniu przeszedł wybór Boissiera 15 głosami przeciwko 14. Nowy sekretarz dożywotni Akademii liczy 63 lat wieku. Z utworów jego najwięcej popularne są: *Promenades archéologiques de Rome et Pompei*, oraz bardzo cenne dzieło *Cicéron et ses amis*. Sekretarz Akademii francuskiej, oprócz pensyi, wynoszącej 6000 fr. rocznie, otrzymuje też obszerne mieszkanie w gmachu Akademii.

L. Glatman (Ludomir): „Opowieści i wspominki historyczne". Serya I. Kraków 1895. Już sam tytuł a tembardziej archaiczny język opowiadania, nadają pracy pana G. odrębną zupełnie cechę. Jeżeli z początku czytelnik może i sarknie na sposób pisania, to po przestudyowaniu seryi I — od pierwszej do ostatniej karty — przyznać będzie zmuszony, że autor starał się z całą usilnością wniknąć w XVII i XVIII stulecie, że usiłował z ówczesną dyalektyczną stroną naszej mowy gruntownie się zapoznać — i że mu się to w znacznej części udało.

Opowiadanie p. t.: „Ramszówny", zajmuje znaczną część eleganckc wydanego tomiku. Na pochmurnem tle dziejowem pierwszej ćwierci XVII wieku, rysuje nam autor życie herbownej braci; odtwarza cały szereg typów, zwolenników i przeciwników Zygmunta III, sylwetki czcigodnych matron i hożych dziewoi. Wśród hałasu i zgiełku przeciągających zbrojnych szeregów, przewijają się w opowiadaniu pana G. dzieje serca ślicznej Heleny Ramszówny, która ku dzielnemu rycerzowi Kopycińskiemu oddawna szczerym pała afektem. Kiedyś, kiedy byli jeszcze dziećmi, służąca „Magdeczka" nieraz dla zabawy wiązała ich rączki chustą lub ręcznikiem i bawili się wówczas „w męża" i „w żonę"; dzisiaj rycerzewi wojenką zajętemu, myśl o żeniaczce uleciała z głowy i pamięci a uroeza, sentymentalna Podolanka gdzieś w głuchym dworku wiejskim wciąż o nim marzy i gwarzy. Przypadkowo spotkana w drodze przez Kopycińskiego siostra stryjeczna Haliny, Krzychna, co dokoła siebie widziała samych adoratorów, wzdychających ku niej — i na młodym rycerzu wielkie wywarła wrażenie. Halinie tymczasem naprzykrza się niesympatyczny jej konkurent Kałuszowski, czytelnik jednak święcie musi być przekonanym, że wszystko dobrze się skończy, że Numa wyjdzie — po wielu łzach i zmartwieniach — za Pompiliusza... Obok powższego wdzięcznego bardzo opowiadania, figurują w tomiku trzy króciutkie wspominki historyczne. Pierwsze z nich miejsce zajmie bezwątpienia „Skon Jana III",— chwila w życiu bohatera wyjątkowo tragiczna i smutna. „Wielednicka sprawa", to obraz krwawych zajazdów, jakich w danej epoce nie brakowało wcale; w „Raju utraconym" znajdujemy wreszcie opisanie niefortunnego przyjęcia cara Piotra w Brzeżanach, w pałacyku Sieniawskich „Rajem" przez współczesnych nazywanym. Hetman wielki koronny, zaprosił w gościnę do siebie władcę Północy, zjechała się moc dygnitarzy i senatorów, wszystko zapowiadało się jak najpomyślniej, lecz niespodziane przybycie zwolenników Leszczyńskiego, zmusza cara do ucieczki, by nie wpaść w ręce polujących nań przeciwników. I tutaj romans lekko naszkicowany, pomyślnym zostaje uwieńczony skutkiem. Sierota panna Żurowska, zmuszona przez hetmanowę do poślubienia starego wdowca, spostrzega w gronie nieoczekiwanych przybyszów swego ukochanego zdawna kawalera, p. Karszę, rzuca się mu w objęcia i zamiast ze starym Boreјką, z młodym rycerzem do ołtarza wędruje.

Ogólne wrażenie, po przeczytaniu opowiadań pana G., sympatyczne; akcyę cała śledzi się z wielkiem zajęciem, czy jednak opisy strojów i urządzeń mieszkalnych nie nadto drobnostkowe? Autor widocznie w nich się szczególnie lubuje, a to czytelnika zbytecznie nuży. W każdym jednak razie — mimo pewnych drobnych usterek — niecierpliwością oczekiwać będziemy II seryi opowiadań p. Ludomira.

Z TEATRU

(„Pan Senator," komedya w 3 aktach F. Schönthana i G. Kadelburga, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 9 maja w przekładzie M. Gawalewicza).

Pan Senator Andersen jest typem despotycznego, pysznego mieszczanina, który doszedłszy do znacznego majątku i stanowiska, nie zna sobie równych, — przyjął on wszystkie wady arystokracyi rodowej, a żadnego z jej przymiotów. „Mezalianse — powiada on — małżeństwa z guwernantkami zdarzają się w rodzinach książęcych, w senatorskich — nigdy!" — Całe jego otoczenie przejęte jest jego wielkością, cała rodzina wychowana w zasadach uwielbienia wielkości Senatora, przemawia do niego z głębokiem, służalczem uszanowaniem. On przestał być mężem i ojcem rodziny — jest... Senatorem. Wszystko tak się dziać musi w domu jak p. Senator rozkazał, wszyscy chodzą na palcach i mówią cicho, gdy p. Senator czyta gazety, wszyscy bez dyskusyi ulegają jego kaprysom. Tak czynić przywykła żona Senatora pani Helena, snująca się jak cień za groźnym, nadętym małżonkiem i jak echo powtarzająca jego słowa; tak czynić nawykła starsza córka jego Agata, która, jakkolwiek wydana od lat dwóch za Oskara Mittelbacha, nie zdołała wyzwolić się z pod despotycznego jarzma p. Senatora, zwłaszcza że mąż jej chłopak dobry ale bez energii, poddał się od razu i uznał bezmierną wielkość senatorską. Młode małżeństwo mieszka pod jednym dachem z rodzicami, a ztąd niewola tem cięższa, chociaż mieszkanie urządzone wytwornie i pieniędzy mnóstwo. W niewoli tej Agata staje się coraz sztywniejszą, coraz bardziej zimną, biedny zaś Mittelbach idyocieje do reszty, kłaniając się pokornie panu Senatorowi i obcinając kupony od akcyj posagowych. Te kupony to jedyna rozrywka a zarazem jedyna praca jego życia, bo co do innych rozkoszy, tych Mittelbach, zakochany w swej żonie po uszy, nie zaznał wcale. Agata, bardzo sztywna, jako córka Senatora trzyma się w pewnem oddaleniu od męża, który ilekroć chce się do niej zbliżyć, spotyka na swej drodze albo teściowę, zasuszoną jak mumia egipska, — albo teścia-mamuta — groźnie nadętego, który po za swą senatorską godnością nie widzi nic i nie uznaje nikogo. — Biedny Mittelbach buntuje się czasem, ale nieudolnie; każdy bunt zresztą opłaca okrutną pokutą. W rozpaczy udaje chorobę, namawia przyjaciela doktora, by mu przypisał wyjazd w góry, — obiecuje sobie, że podróżować będzie z żoną po raz pierwszy sam na sam, bez towarzystwa pana Senatora i pani Senatorowej. Ale pan Senator orzekł inaczej: wspaniałomyślnie udziela urlopu zięciowi, ale zapowiada, że — pojedzie z nim razem, podczas gdy piękna Agata uda się w podróż inną — nad morze — w towarzystwie matki. — Podstęp się nie udał i biedny Mittelbach jest w ostatecznej rozpaczy, gdy oto nagle z ratunkiem przybywa przyjaciel jego, dawny kolega szkolny dr. Gehring.

Akt drugi i trzeci poświęcony jest cały działaniu dr. Gehringa, celem złamania despotycznej woli p. Senatora i wyzwolenia z pod jarzma tej woli całej rodziny. Wywiązuje się z tego cały szereg sytuacyi komicznych, z których dr. Gehring wychodzi wprawdzie zwycięzcą, ale traci sam wolność, chociaż zyskuje może szczęście w niespodziewanym związku z młodszą córką Senatora, piękną i milutką Stefą. Dużo tu bardzo zabawnych, szczerze komicznych sytuacyi, bardzo wiele talentu, chociaż (będę znów pomówiony o bezwzględne zachwyty dla francuskiej roboty scenicznej), równie dużo rozwlekłości i zupełnie niepsychologicznych a ciężkich epizodów. Zdawałoby się czasem, że autorowie pragną uspić widza, aby go z tym większym efektem obudzić wybuchem śmiechu. Z tego samego wybornego tematu, czego by to nie zrobił taki Labiche, a choćby nawet — Valabrègue! Cały akt pierwszy „Pana Senatora", wlecze się tak wolno i tak jest przeciążony dyalogami, bez akcyi, jak gdyby po tem długiem przygotowaniu nastąpić miała komedya w stylu wyższym, komedya sytuacyj czy charakterów. A jednak i w aktach następnych, znacznie żywszych i pełnych akcyi, obok szczegółów znowu ociężałych, dużo jest werwy, dużo efektów farsy przy zadziwiającem nieraz zaniedbaniu psychologicznego rozwoju i uzasadnienia. Jak np. wytłómaczyć sobie nagłą zmianę p. Agaty? Obcy i nienawistny z początku jej człowiek dr. Gehring, w przeciągu kilku minut nawraca ją zupełnie. Z zimnej i sztywnej staje się ona nagle czułą małżonką Mittelbacha, zdobywa się na energię wobec „pana Senatora", staje się słowem inną kobietą. Ale i sam dr.

Gehring ulega nagłemu również przeobrażeniu, gdy w jednej chwili ujęty wdziękiem Stefy — on, zdawało się rozważny i chłodno rozumujący człowiek — decyduje się ją poślubić. Zręczniej daleko przeprowadzone jest przeobrażenie Mittelbacha i zmiana jaka następuje w samym Senatorze, który dla salwowania swojej godności, zgadza się w końcu na wszystko, z tem wszakże zastrzeżeniem, iż to wszystko, a mianowicie: małżeństwo syna Oskara z guwernantką panną Petzold i małżeństwo dr. Gehringa ze Stefą, jest wynikiem jego wszechwładnej woli.

Pomimo jednak zaznaczonych braków, komedya „Pan Senator" należy do lepszych, jakie się w ostatnich czasach ukazały. Odznacza ją szczególnie nastrój satyryczny, mający na celu słuszną krytykę nadętości i pyszałkostwa zbogaconego mieszczaństwa, krytykę nawet dość subtelnie przeprowadzoną w szczegółach. Subtelność ta objawia się zwłaszcza w zachowaniu owego na pozór bardzo wdzięcznego typu „patryarchalności" w domowem ognisku Senatora. Pod tym pozorem kryje się wszakże bezwzględność i samolubstwo zbogaconego pyszałka. Typ „Pana Senatora", może z umysłu nieco skarykaturowany, ale mający wszelkie cechy prawdopodobieństwa, przynosi zaszczyt obserwacyi autorów i zapewnia utworowi ich poczesne miejsce w literaturze dramatycznej. Inne typy jak, Heleny, Stefy, Mittelbacha i dr. Gehringa traktowane są z prawdą i życiem.

Przedstawienie tej sztuki odpowiadało wymaganiom. Niektóre role jak Senatora (p. Ruszkowski), Heleny (pani Gostyńska), Agaty (pani Kwiecińska), Stefanii (panna Czaplińska), Mittelbacha (p. Woleński), dr. Gehringa (p. Żelazowski), odegrane były bez zarzutu. Za wyborne tłómaczenie Maryana Gawalewicza, powinni pp. Schönthan i Kadelburg osobny dank złożyć autorowi „Szubrawców"; ale zapewne ani oni, ani tłómacz nie będą wdzięczni wykonawcom, którzy co chwilę powtarzali sobie: zrozum!.. nie chcą zrozumieć, że tak się po polsku nie mówi. Co do tego nieszczęśliwego czasownika: „porozumiejmy się" nareszcie! (nie „porozummy się!") — „zrozumiejcie" panowie.! — (nie „zrozumcie") a więc „zrozumiej" nie „zrozum!.." Również trudno pojąć, dlaczego piękna guwernantka pana Zofia Petzold, nazywająca się tak i w książce i na afiszu, w ustach wykonawców za każdym niemal razem miała inne nazwisko, najczęściej „Petrole", — chociaż p. Gromnicka występująca w tej roli, na „petrolerkę" nie wyglądała.... Wcale nie.... Nie znaczy to jednak, aby swoją powierzchownością, bardzo uroczą, nie mogła obudzić płomieni równie niebezpiecznych, jak naftowe....

***

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania powróci w przyszły czwartek ze swej kilkumiesięcznej podróży na Wschód do Wiednia i zamieszka wraz z Córką Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą w zamku w Laxenburgu.

Vaterland donosi pod dniem 7 b. m.: Nuncyusz apostolski arcybiskup ks. Agliardi, złożył dzisiaj Panu Ministrowi wyznań i oświaty, dr. Madeyskiemu, wizytę, ażeby w imieniu Ojca św. wyrazić podziękowanie za dzieła, ofiarowane przez Ministerstwo w podarunku dla biblioteki watykańskiej.

Dzisiaj rozpoczynają w Wiedniu swe urzędowanie nowo wybrani antisemiccy członkowie rady miejskiej. Wybory odbędą się we wtorek.

Komisya parlamentu niemieckiego, obradująca nad znanym wnioskiem hr. Kanitza odrzuciła 13 głosami przeciw 12 rezolucyę Schwerina, według której komisya miała wyrazić opinię, że chwali w zasadzie ogólną tendencyę wniosku Kanitza w sprawie zaprowadzenia monopolu zbożowego.

W Berlinie uwięziono we wtorek poszukiwanych od dawna anarchistów, krawców Kroebsa i Toebsa.

Nowoje Wremia donosi, że budżet rossyjskiego ministerstwa oświaty ma być podwyższony o trzy miliony rubli rocznie, przeznaczone wyłącznie na szkoły ludowe.

Pierwsze gimnazyum żeńskie z wykładowym językiem rossyjskim ma być otworzone w Mitawie.

Królowa Natalia serbska wyjechała z Paryża do Belgradu we środę o godzinie 6 minut 50 wieczorem. Na dworcu kolejowym żegnali ją poseł serbski Franassowicz, ambasador włoski hr. Tornielli i rossyjski attaché wojskowy br. Fredericks. W przejeździe do Belgradu przybyła Natalia wczoraj do Wiednia. Utrzymują, że przyjazd królowej Natalii do stolicy serbskiej da powód do wielkiej politycznej amnestyi: między innymi uwolnieni być mają zasądzeni w procesie Cebinacza. Belgrad poczynił wspaniałe przygotowania na przyjęcie królowej. Drogę od dworca kolei do pałacu królewskiego zamieniono w rodzaj *via triumphalis*. Do Belgradu miała królowa Natalia przyjechać dzisiaj rano.

W belgradzkich sferach rządowych zapewniają, że dotychczasowe konferencye króla z politycznemi osobistościami rozmaitych stronnictw zdążają jedynie do obsadzenia ministerstwa skarbu i wyświetlenia sytuacyi finansowej. Jako kandydatów na ministra skarbu wymieniają w szczególności Władona Gieorgjevicza, obecnego posła w Konstantynopolu, który się jednak nigdy praktycznie kwestyami finansowemi nie zajmował, i posła serbskiego w Londynie, Mijatovicza. Obaj należą do stronnictwa postępowego. Rokowania z radykałami toczą się dalej.

Mowa, którą prezes gabinetu serbskiego, Christicz, zamknął we środę sesyę skupczyny, wywołać miała w politycznych kołach Belgradu — jak z tamtąd donoszą do *Pol. Corr.* — wielkie wrażenie. W mowie tej podniósł Christicz, że skupczyna mimo krótkiego trwania sesyi według możności zdziałała przecież wiele rzeczy pożytecznych a pomiędzy reprezentantami narodu i rządem utorowała porozumienie, które przy ponownem podjęciu prac parlamentarnych korzystnie na nie wpłynie. — Gdy członkowie rządu opuszczali skupczynę, deputowani żegnali ich pozdrowieniem: do widzenia, co uważają ogólnie za interesujący przyczynek do charakterystyki położenia.

Jakkolwiek gremialne złożenie mandatów przez opozycyjnych posłów rumuńskich wobec regulaminu rumuńskiego parlamentu powinno być uważane za niebyłe, to jednak rumuńska Izba deputowanych musiała zająć się tą sprawą, ponieważ posłowie opozycyjni nie stawili się na sześć z rzędu posiedzeń. Izba uchwaliła więc we środę nie uznać tego złożenia mandatów.

Politische Correspondenz otrzymuje od swojego watykańskiego korespondenta następującą wiadomość: Przy sposobności przyjęcia przedstawicieli szkół chrześciańsko-socyalnych o rozmaitych kierunkach, oświadczył się Papież bardzo stanowczo przeciw wybujałościom i za daleko idącym tendencyom chrześciańsko-socyalnego ruchu. Ojciec św. zalecał katolickim politykom umiarkowanie i roztropność, a stanowisko, jakie zajmuje w tej kwestyi, przedstawił w szczególności znanemu francuskiemu deputowanemu księdzu Lemire, który przed kilkoma dniami przyjęty został przez Papieża na audyencyi.

W ang. Izbie niższej wniósł Knox, aby przystąpiono do drugiego czytania bilu, tyczącego się zniesienia wyjątkowych ustaw w Irlandyi. Sekretarz stanu dla Irlandyi, Morley, zgodził się na wniosek, zażądał jednak zatrzymania niektórych postanowień ustawy wyjątkowej. Następnie bil został przyjęty 222 głosami przeciw 208.

Temps winszuje dyplomacyi japońskiej zręczności i umiarkowania, że zrzekła się aneksyi Port-Arthur, zamieniając ją na czasową okupacyę, ale przykład Anglii w Egipcie dowodzi, że nie należy stwarzać podobnych stanów prowizorycznych.

Izba handlowa lugduńska wysyła do Chin misye celem studyowania tam stosunków handlowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pola, 10 maja. Iluminacya miasta wczoraj wieczorem była wspaniała. Oświetlenie portu przeszło wszelkie oczekiwanie.

Wieczorem o godzinie 9 udał się Najjaśniejszy Pan do kasyna oficerów marynarki, gdzie na cześć pobytu Najjaśniejszego Pana w Poli odbył się wspaniały bal. Po drodze witały Monarchę tłumy publiczności z entuzyazmem.

Wiedeń, 10 maja. P. Minister handlu wyraził na piśmie Radzie zawiadowczej kolei Południowej gorące uznanie za oględną, świadomą celu, pełną poświęcenia dla dobra ogólnego czynność organów kolei Południowej, jaką podjęły podczas akcyi pomocniczej dla mieszkańców Lublany, dotkniętych katastrofą trzęsienia ziemi.

Wiedeń, 10 maja. Izba dep. rozpoczęła wczoraj rozprawę nad czwartym rozdziałem projektu reformy podatkowej, traktującym o podatku osobisto-dochodowym. Izba przyjęła paragrafy aż do 153. Referent dr. Beer stwierdził, że wszyscy mowcy w zasadzie oświadczyli się za tym podatkiem, a krytykowali tylko niektóre szczegóły.

Przy końcu posiedzenia odpowiedział P. Prezydent Ministrów ks. Windisch-Graetz na interpelacye ks. Liechtensteina i barona Dipauli'ego.

Następne posiedzenie w sobotę.

Wiedeń, 10 maja. Z Izby deputowanych. Prezydent Ministrów ks. Windisch-Graetz, odpowiadając w Izbie deputowanych na interpelacyę dep. Liechtensteina i Dipauliego, oświadczył: Rząd podziela w zupełności wyrażone przez Ministra spraw zewnętrznych, w nocie, wystosowanej dnia 25 kwietnia do prezesa gabinetu węgierskiego, zasadnicze zapatrywania, wedle których ani Głowa Kościoła katolickiego co do kierownictwa sprawami kościelnemi lub prawnego stosunku z wiernymi, ani też Państwo, w wykonywaniu swych praw, żadnego, zkądkolwiekbądź pochodzącego ograniczenia z zewnątrz, doznać nie mogą. (*Brawa*). Rząd nie myśli jednak dać merytorycznej odpowiedzi na pytanie, w drugiej interpelacyi zawarte, ponieważ nie idzie tu o jakikolwiek fakt konkretny, któryby leżał w granicach zakresu działania Rządu. Ze względu na okoliczność, iż pytania zawarte w pierwszej interpelacyi tyczą się wyłącznie zakresu urzędowania Ministra spraw zewnętrznych i ze względu na to, że dalsze omawianie sprawy wątpliwej, w zawieszeniu jeszcze będącej, i że w ogóle narzucanie kwestyj kościelno-politycznych, które tej części Monarchii austro-węgierskiej nie dotyczą, nie jest pożądane, (Głosy z lewicy: *Bardzo dobrze!*) pozwalam sobie zrobić użytek ze służącego mi według regulaminu Izby prawa i odpowiedź na te interpelacye uchylić. (*Żywe brawa*).

Wniosek dep. Kramarza, ażeby otworzyć rozprawę nad tą odpowiedzią, odrzuciła Izba 123 głosami przeciw 41.

Wiedeń, 10 maja. Komisya dla reformy wyborczej wybrała dep. Lupula pierwszym, dep. Jędrzejowicza drugim wiceprezesem. Do subkomitetu w miejsce br. Dipauliego wybrany po dłuższej rozprawie dep. Lupul.

Wiedeń, 10 maja. W komisyi dla reformy wyborczej oświadczył hr. Hohenwart na interpelacyę dep. Brzorada, że subkomitet tej komisyi nie ukończył jeszcze prac swoich, ale w pracach tych postąpił już o tyle, iż jest uzasadniona nadzieja, że w najbliższym czasie przedłoży komisyi swój operat.

Dep. Lupul oświadczył, że przyjmuje wybór do subkomitetu tylko dla tego, aby nie powstrzymywać toku prac subkomitetu, zastrzega sobie jednak zupełnie wolną rękę w sprawie uchwał, jakie mają być powzięte w subkomitecie.

Wiedeń, 10 maja. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisyi budżetowej cofnął dep. Hallwich rezolucyę swą w sprawie sądu obwodowego w Trutnowie, a to wobec ostatniego oświadczenia P. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna, który uznał potrzebę utworzenia tego sądu.

Dep. Lupul ponowił wyrażone w przeszłym roku życzenia co do pomnożenia sądów powiatowych na Bukowinie.

Dep. Romańczuk omawiał stosunki w sądownictwie pod względem awansu i życzył sobie, aby na budynkach sądowych w Galicyi wschodniej umieszczono tablice urzędowe w języku ruskim.

Wiedeń, 10 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: Przywóz bydła rogatego do Austro-Węgier został zakazany z następujących okręgów państwa niemieckiego: Poznań, Magdeburg, Merseburg, Hildesheim, Kolonia, Akwizgran i obwodów regencyjnych: Lipsk, i Zwickau, tudzież z W. ks. Sasko-Weimarskiego i z księstwa Anhalt, z powodu panującej tam zarazy płucnej u bydła.

Wiedeń, 10 maja. *Presse* stwierdza z wielkiem zadowoleniem, że usiłowanie, aby wypróbowany już w ciągu ostatnich dwudziestu lat system polityki kościelnej w Austryi, zachwiać przez przeniesienie sprawy nuncyusza msgra. Agliardi do zachodniej połowy Monarchii, unicestwione zostało przez wczorajszą odpowiedź Pana Prezydenta Ministrów księcia Windisch-Graetza na interpelacye, wniesione w tej sprawie w Izbie deputowanych. Odpowiedź ta Pana Prezesa gabinetu wywołała najzupełniejsze zadowolenie wszystkich stronnictw, należących do koalicyi i niezwłocznie została przez Izbę pojętą jako fakt wielkiej doniosłości politycznej. Okazało się przy tej sposobności, iż stronnictwa, należące do koalicyi, przejęte są wolą usuwania partyjnych kwestyj spornych na plan drugi, oraz że wyżej stawiają wspólne wszystkim względy na interesa państwowe, niż natychmiastowe zrealizowanie jednostronnych dążności. W tym objawie upatruje *Presse* doniosłe znaczenie tego epizodu, sięgające daleko po za granice obecnej chwili.

Fremdenblatt stwierdza, że oświadczenie Rządu, iż także w przyszłości będzie opierał się wywoływaniu abstrakcyjnych i nieusprawiedliwionych żadnym nieuniknionym powodem rozpraw kościelno-politycznych, zamyka wrota parlamentu także i na przyszłość przed wprowadzaniem tego rodzaju palnych materyałów.

Także *Neue Fr. Presse*, która wczoraj jeszcze przemawiała w tonie bardzo namiętnym, nie może nie przyznać, iż gabinet księcia Windisch-Graetza w sprawie stosunków między Kościołem a Państwem stoi na stanowisku, stworzonem przez ustawy i odpowiadającem postanowieniom konstytucyi.

Vaterland pisze: Ze stanowiska zakresu kompetencyi, określonego w konstytucyi, nie można podnieść żadnego poważnego zarzutu przeciw ogólnej części odpowiedzi na interpelacyę. Można mieć nadzieję, że tym razem powiodło się szczęśliwie zapobiedz, aby pożar z Węgier nie przerzucił się tutaj.

Wiedeń, 10 maja. Nowy ambasador rossyjski przy Najw. Dworze hr. Kapnist, przybędzie tutaj w dniu 15 b. m., aby przedłożyć Najj. Panu swe listy uwierzetelniające. Hr. Kapnist zabawi w Wiedniu tym razem czas tylko krótki, na stały pobyt przybędzie później.

Wiedeń, 10 maja. Królowa Natalia przejechała wczoraj wieczorem przez Wiedeń, zdążając do Belgradu.

Wiedeń, 10 maja. (*Tel. pryw.*). Według tutejszych dzienników pierwszy prezydent Trybunału administracyjnego, hr. Belcredi, wniósł podanie o dymisyę.

Berlin, 10 maja. (*Tel. pryw.*). Wczorajsze dzienniki, sądząc po przebiegu dyskusyi nad ustawą przeciw przewrotową, wyrażają zdanie, że ustawa ta nie da się ocalić.

Budapeszt, 10 maja. (*Tel. pryw.*) Izba magnatów przystąpi do obrad nad przedłożeniami kościelno-politycznemi d. 14 b. m., posiedzenia zaś Izby posłów zostaną odroczone prawdopodobnie w d. 20 b. m.

Budapeszt, 10 maja. Sprawozdanie o stanie zasiewów z dnia 1 maja opiewa: Chłodne i gwałtowne wiatry, jakie panowały w ostatnich nocach, spowodowały znaczne szkody, zwłaszcza w Siedmiogrodzie. Pszenica w przeważnej części przedstawia się zadowalająco, żyto tylko częściowo średnie, jęczmień jest dobry lub średni, rzepak dobry.

Budapeszt, 10 maja. (*Tel. pryw.*) *Pester Llyod* oświadcza, że powtórzone przez *Vaterland* doniesienie dziennika *Matin* (Patrz: „Sprawy Monarchii"), według którego ambasador Revertera poczynił kroki, aby wobec Kuryi zatrzeć wrażenie gorżkich słów barona Banffy'ego przeciw nuncyuszowi, musi uważać za zły wymysł.

Kampania przeciw hr. Kalnoky'emu rozpoczęła się znowu na całej linii, a nawet dzienniki stojące tak blisko rządu jak *Pesti Hirlap* domagają się, aby Delegacye węgierskie odmówiły P. Ministrowi spraw zagranicznych budżetu i w ten sposób sprowadziły jego dymisyę.

Rzym, 10 maja. Trzystu pielgrzymów z Austryi wysłuchało wczoraj Mszy św., odprawionej przez Papieża. Na nabożeństwie byli obecni także: arcybiskup warszawski ksiądz Popiel, oraz biskupi Limburgu i Osnabrücku. Papież przeszedł wzdłuż szeregów pielgrzymów, zwracając do nich dobrotliwe słowa.

Rzym, 10 maja. (*Tel. pr.*) W kołach watykańskich opowiadają, że episkopat austryacki ogłosi w najbliższym czasie zbiorowy list pasterski, w którym chrześciańsko-socyalnym stowarzyszeniom przypomni, że obowiązane są do posłuszeństwa względem hierarchii i nakaże im, aby w myśl wskazówek Stolicy apostolskiej zachowały umiarkowanie.

Paryż, 10 maja. (*Tel. pryw.*) Dzienniki donoszą, że minister spraw zagranicznych, Hannoteaux, poślubi wnuczkę Wiktora Hugo, Janinę, która niedawno rozwiodła się z synem Alfonsa Daudeta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 maja 1895 r. godz. 2 minut 45. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85·20, Węgierskie akcye kredytowe 460·—, Akcye anglo-austryackie 170·75, Akcye banku Union 332·—, Akcye kolei Południowej 104·—, Losy tureckie 84·—, Akcye kolei państwowej 427·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 331·—, 4-prc. galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·45, Akcye tytoniowe 245·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·40, Akcye kolei Elbetal 293·50, Akcye banku dla krajów koronnych 281·80, 4-prc. węgierska renta złota 123·15, Akcye banku związkowego 165·—, Rubel papierowy 1·31·25, Węgierska renta papierowa 99·20, Kredytowe ziemskie 556·—, Kredyty 400·—, Rimamurania 272·50. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 9 maja 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·90 do 16·— zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·40 do 7·41 zł. Berlin: pszenica na maj 151·— zł.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9 00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1 22	8·40	5·10	7·00	9·06	9 (0	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od $^{1}/_{6}$ do włącznie $^{30}/_{9}$)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od $^{25}/_{6}$ do włącznie $^{15}/_{9}$)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9 00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od $^{10}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7 37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8 02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10 25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów od $^{1}/_{6}$ do włącznie $^{30}/_{9}$)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11 00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11 00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4 55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6 45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od $^{10}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung, Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10 35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Ważne dla rolników!

Wielokrotnie prace chemików jakoteż i doświadczenia czynione przez zawodowych rolników stwierdziły, że gips asymilowany przez liście koniczyny podwaja jej plon i jest jedynym czynnikiem do rozwoju i wzrostu tej rośliny niezbędnie potrzebnym. Pora obecna jest najodpowiedniejszą do zastosowania tego środka, zwłaszcza, że przez posuchę rośliny te bardzo ucierpiały i nie rokują bogatych zbiorów paszy, której brak rok rocznie dotkliwie czuć się daje. 643

Fabryka gipsu Józefy Franz i Synów we Lwowie posiadająca składy przy ul. Rzeźnickiej l. 16 wyrabia gips specyalnie do tego celu używany i sprzedaje 100 klgr. w stanie sproszkowanym loco stacya Lwów po 85 ct. Worki dostarcza kupujący lub na żądanie fabryka, doliczając za sztukę po 20 ct. Gipsu nawozowego potrzeba na morg 150 klgr. a najkorzystniej siać takowy rano na rosę.

Muzeum imienia Lubomirskich

otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10. maja 1895.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	220	—	223	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	333	—	337	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440	—	450	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 5 prc. w. a. w 40 l.				
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	30	111	—
Banku hip. $4^{1}/_{2}$ prc. los. w 50 l.	100	80	101	50
Banku kr. $4^{1}/_{2}$ prc. w. a. los. w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w $41^{1}/_{2}$ lat	98	—	98	70
4 prc. w. a. los. w 56 l.	98	—	98	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. $2^{1}/_{2}$ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	98	40	99	10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ $4^{1}/_{2}$ prc. w. a.	100	70	101	40
„ „ 4 „ „	98	—	98	70
„ „ 4 prc. koronowej	98	50	99	20
Losy miasta Krakowa	27	—	29	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	70	5	80
Napoleondor	9	65	9	75
Półimperyał	10	—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	38.—
„ „ papierowy	1	31.—	1	32.—
100 marek niemieckich	59	60	60	20

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 maja 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.30	101.50
luty-sierpień	101.10	101.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.35	101.55
kwiecień-październik	101.35	101.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.75	152.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	158.—	158.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	164.—	165.—
„ „ 1864 po 100 zł.	199.50	200 50
„ „ 1864 po 50 zł.	199.50	200 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.75	160.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.70	123.90
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.40	101.60

2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).

Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	98.50	99.50

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	171.—	171.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	401.90	402.40
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	888.—	892.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	282.60	283.20
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1082.—	1086.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	578.—	580.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3635.—	3650.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	332.—	333.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	141.75	142.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	211.—	211.50

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	121.75	122.75
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.90	100.70
„ „ „ „ „ 3. pr.	118.60	118.20
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118 60	119.30
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50	—.—
„ „ „ „ „ po $4^{1}/_{2}$ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. wa. los w $51^{1}/_{2}$ l.	101.10	101.90
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. $4^{1}/_{2}$ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.25	101.50
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.20	102.20
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	94.10	95.—
z r. 1884	99.45	100.45
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	110.50	111.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	149.75	150.25

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199.75	200.75
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140.—	150.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.75	28.10
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	63.—	65.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.—	59.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.70	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.50	12.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	24.50	25.—
Salma po 40 zł. m. k.	71.50	73.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	73.—	74.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	70.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	54.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—

7. Weksle (za 3 miesiące).

Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.35	122.65
Paryż	48.47.5	48.52.5

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.76.—	5.78.—
„ pełnej wagi	5.73.—	5.75.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.69.5—	9.71.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L 2766 (3156 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 14 zł. $74^{1}/_{2}$ ct. aw. z pn. odbędzie się dnia 7 czerwca 1895 i dnia 5 lipca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności wyk. hip. l. 516 ks. gruntowej gm. Wełdzirz objętej, dłużnika Piotra Diaczok własnej.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, dnia 10 marca 1895.

L. 4301 (3130 3—3)

C. k. Sąd pow. m. d. tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzyt. gal. zakładu kred. ziems. we Lwowie w sumie 150 zł. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzek. realności lwh. 124 gm. Mikołajowice objętej, Kazimierza Uszko własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 7 czerwca 1895 i 9 lipca 1895 każdym razom o godz 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 800 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum, przy licytacyi złożyć się mające, wynosi 80 zł.

Resztę warunków, wyciąg hip. i akt szacunkowy można przejrzeć w registraturze ck. sądu pow. m. d.

Tarnów, dnia 8 marca 1895.

L. 3421 (3209 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie pto 50 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 163 gminy Janowice objętej, Tomasza i Maryanny Cebulów własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut w dwóch terminach 11 czerwca 1895 i 12 lipca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 410 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadym przy licytacyi złożyć się mające wynosi 41 zł.

Resztę warunków. wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 28 lutego 1895.

L. 639 (3216 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Miny Meisner w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya; 1) posiadłości lwh. 101 gminy Chłopczyce objętej, dłużnika Chaima Kocha własnej, 2) posiadłości lwh. 102 gm. Chłopczyce objętej, przedtem dłuzniczki Cirli Koch a obecnie Samuela Koch własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 12 czerwca 1895 i dnia 17 lipca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod 1) kwotę 120 zł., dla realności pod 2) 60 zł. aw.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 25 stycznia 1895.

L. 1715 (3287 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadza celem wydobycia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Starym Sączu w kwocie 115 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej whl. 28 i połowy realności lwb. 133 gm. Moszczenica własnej na dniu 29 maja 1895 i na dniu 2 lipca 1895 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2755 zł.

Wadyum 690 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 3 kwietnia 1895.

L. 13831 (3277 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, dnia 29 maja 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 czerwca 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 55 według wyk. hipot. 105 gminy Leśniowice Fedka Kutynycz syna Tymka własnej na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia" w Pradze pto 424 zł. 70 ct. z pn.

Cena wywołania 3330 zł.

Wadyum 333 zł,

Resztę warunków, akt opisania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 30 września 1894 do hipoteki weszli lub którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanawia, się kuratorem adw. dr. Ozarkiewicza w Gródku

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, 26 stycznia 1895.

L. 13817 (3276 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 29 maja 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 czerwca 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hipot. 2027 i 4/12 a raczej 340/2108 części ciała tabularnego wyk. hip. l. 2152 objętych Józefa Sobolewskiego i spadkobierców ś. p. Karoliny Sobolewskiej własnych na rzecz Arona Perlbergera pto 300 zł. a. w. z pn

Cena wywołania 223 zł 83 ct.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków, akt opisania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem c. k. notaryusz Adolf Henze z Gródka.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, dnia 26 stycznia 1895.

L. 7034 (3273 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 192 zł. 66 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 10 czerwca 1895 i dnia 24 czerwca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 4/9 części realności pod l. 98 w Głębowicach położonej, dłużników Anny i Ludwiny Wnętrzaków własnej.

Cena wywołania 200 zł

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza Gayczaka w Andrychowie.

Andrychów, 7 grudnia 1894.

L. 1640 (3275 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 56 zł. 25 ct., 56 zł. 25 ct., 56 zł. 25 ct. i 1387 zł. 78 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 4 czerwca 1895 i 26 czerwca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 107 ks. grunt. gminy Dolina dz. V objętej dłużników Markusa i Róży Redischów własnej.

Cena wywołania 6270 zł.

Wadyum 627 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, dnia 10 marca 1895.

L. 6784 (3271 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi przeciw Michałowi Karczmarz i innym o zapłacenie kwoty 350 zł. odbędzie się dnia 10 czerwca 1895 i dnia 12 lipca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 6 przymusowa sprzedaż realności w Hnatkowicach położonych a to:

a) whl. 47 ks. gr. Hnatkowice dawniej Jana Karczmarza obecnie tegoż spadkobierców Michała Karczmarza i Pazi Mielnik własnej,

b) whl. 106 gminy Hnatkowice objętej Pazi z Karczmarzów Mielnikowej własnej,

c) whl. 130 gminy Hnatkowice objętej Nussima Weissa własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota za whl. 47, 850 zł., za whl. 106, 200 zł., za whl. 130, 50 zł., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Baumfelda w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Schwarza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze

Z c. k. Sądu powiat. miej. deleg.

Przemyśl, 13 marca 1895.

L. 1324 (3272 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 58 zł. 21½ ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 10 czerwca 1895 i dnia 24 czerwca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 40, całych realności lwh. 394 i lwh. 398, 1/6 części realności lwh. 443, 2/6 części realności lwh. 445 w Wieprzu dłużniczki Maryi Mazgajowej własnej.

Cena wywołania dla 1/2 realności lwh. 40 kwota 113 zł. 16 ct., dla realności lwh. 394 kwota 811 zł. 28 ct., dla realności lwh. 398 kwota 161 zł. 60 ct.. dla 1/6 części realności lwh. 443 kwota 2 zł. 66 ct., dla 2/6 części realności lwh. 445 kwota 45 zł.

Wadyum 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Gajczak.

Andrychów, 12 marca 1895.

L. 1603 (3306 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 153 zł. 45.5 ct. wa. z pn. na rzecz Wysokiego skarbu publiczną sprzedaż 3/12 części realności wykazem hipot. 395 gminy katastralnej Mosty wielkie objętej, do Józefa Horoszowskiego, Ryfki zamęż. Rottenberg i Mojżesza Horoszowskiego należącej, na dzień 15 maja 1895 i na dzień 19 czerwca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.

Cena wywołania 480 zł.

Wadyum 48 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za, lub wyżej ceny wywołania. zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Mosty wielkie, dnia 30 marca 1895.

L. 966 (3304 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż w celu zaspokojenia Meilech Wienera od Szymona Żmudy należącej się resztującej sumy 26 zł. 30 ct. zostanie realność 15/56 części realności wyk. hip. l. 257 gm Przewrotne objętej Szymona Żmudy własne przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu na terminie dnia 27 maja 1895 i dnia 7 lipca 1895 każdym razem o godz. 11 rano na miejscu w Głogowie sprzedane.

Cena wywołania 432 zł. 25 ct.

Wadyum 43 zł. 25 ct

Resztę warunków licytacyjnych w c. k. sądzie a wysokość podatków w c. k. Urzędzie podatk. gł. przejrzeć można.

Głogów, 19 marca 1895.

L. 5394 (3300 1—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realnosci w Piadykach położonej wedle wyk. hip. 12 tejże gminy, dłużnika Semena Biłaniuka własnej, na zaspokojenie pretensyi Oleny Biłaniuk w kwocie 76 zł. w dniach 28 maja 1895 i 28 czerwca 1895 zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 34 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 3 lutego 1895 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradyci dotyczące, wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Zipsera z zastępstwem adw. dr. Krobickiego.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 12 kwietnia 1895.

L. 2141 (3241 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podeje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/4 części realności w Bonowie położonej wedle wyk. hip. nr. 436 tejże gminy Seńka Pieniucha własnych na zaspokojenie pretensyi Tymka Ozimko w kwocie 10 zł. 89 ct. z pn. dnia 5 czerwca 1895 i dnia 5 lipca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny saacunkowej 379 zł. 50 ct., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 38 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Dymitra Sieleckiego z Krakowca.

C. k. Sąd powiatowy.

Krakowiec, 29 marca 1895.

L. 716 (3253 2—3)

Sąd powtatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości dąbrowskiego Towarzystwa zaliczkowego 250 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 5 czerwca i 10 lipca 1895 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 5 gminy Pałuszyce objętej Michała Żurka własnej.

Cena wywołania 1360 zł.

Wadyum 136 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 26 lutego 1895.

L. 1432 (3248 2—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Fischla Grosbarda 13 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 5 czerwca i 10 lipca 1895 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 96 i połowy whl. 149 gm. Konary objętych Pawła Mocko własnych.

Cena wywołania 430 zł. i 262 zł. 50 ct.

Wadyum 43 zł. i 27 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie

Żabno, 9 marca 1895.

L. 8 (3243 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1000 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Mordka Szwagra w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 604 gm. kat. Kudrynce objętej obecnie na Arseniego Tombrakiewicza zaintabulowanej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 maja 1895 i dnia 2 lipca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Józef Zubek z Mielnicy.

Wadyum wynosi 25 zł.

Mielnica, 30 stycznia 1895.

L. 9778 (3245 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Starejsoli w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Dmytrowi Biesiadeckiemu o zapłacenie zaległych 10 rat po 6 zł. z pn. czyni wiadomo, że w dniach 31 maja i 25 czerwca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużnika w Laszkach murowanych pod l. 130 położonej.

Cena kupna 200 zł. a. w.

Wadyum 20 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, 13 marca 1895.

L. 2142 (3242 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 82 księgi grunt. gminy Bonów objętej Teodora Chomyna i Michała Chomyna własnej, na zaspokojenie pretensyi Tymka Ozimko w kwocie 34 zł. z pn. dnia 5 czerwca 1895 i dnia 5 lipca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 437 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 44 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Dymitra Sieleckiego z Krakowca.

C. k. Sąd powiatowy.

Krakowiec, 29 marca 1895.

Zl. 788 (3258 2—2)

Am 20 Mai l. J. um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz eine schriftliche Offertverhandlung wegen Verkauf von 90 Stück heuer ausbrackirten nicht über 8 Jahre alten Zugochsen sowie 2 Stück 4 und 5 jähr. Ochsen abgehalten werden, deren Ergebnis der Genehmigung des hohen k. k. Ackerbau Ministeriums vorbehalten bleibt.

Jedes Offert muss mit einer zu überschreibenden 50 kr. Stempelmarke versehen sein, den Anbot für ein Stück Zugochs und den hier nach entfallenden ganzen Kaufbetrag in Ziffern und Worten angesetzt enthalten, ferner mit einem 10 Prc. Vadium von letzterem entweder im Baaren odre im annehmbaren öffentlichen Verthpapieren versehen sein, und die Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die Verhandlungsbedingnisse bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht.

Diejenigen Offerte, welche nicht nach obiger Angabe ausgestellt sind, oder aber das angeforderte 10 Prc. Vadium nicht ganz enthalten, bleiben unberücksichtigt.

Ebenso werden Nachtragsanbote oder Anbote in telegrafischen Wege nicht angenommen.

Die 84 Stück im Flachlande befindlichen Ochsen werden am 16 Mai l. J. in der Gestütsstation Neupraedit concentrirt, und können dortselbst, die 8 restlichen Ochsen im Wirtschaftshofe Frassin von Kauflüssigen bis zum Verkaufstage jederzeit besichtigt werden.

Dem Ersteher werden die Ochsen am 30 Mai l. J. in Neupradit und Frassin übergeben, und es wird die erforderliche Weide unetgeltlich überlassen.

Die übrigen Verhandlugsbedingnisse liegen zu Jedermanns Einsicht bei der k. k. Gestüts-Direction auf.

Von der k. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz, am 3 Mai 1895.

L. 1911 (3234 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegow. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 47 zł. 58½ ct. wa. z pn. dozwolona tus. uchwałą z 28 czerwca 1894 l. 11575 i w urzędowej Gazecie lwowskiej w Nr. 205 i 207 z r. 1894 ogłoszona przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 36 w Firlejówce położonej wykaz hip. l. 145 gminy Firlejówka część I objętej, dłużnika Semena Pułyka własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Schulima Schachne Rotha na dniu 7 czerwca 1895 i na dniu 9 lipca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta za cenę wywołania tj. cenę szacunkową 1645 zł., lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 procent ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt ocenienia realności przejrzeć można w tutejszej registraturze

Złoczów, dnia 9 marca 1895.

L. 715 (3252 2—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości dąbrowskiego Towarzystwa zaliczkowego 100 zł. z przyn., odbędzie się tutaj dnia 5 czerwca i 10 lipca 1895 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 146 gminy Kłyż objętej, Piotra Janeczka w połowie i małol. Agnieszki. Maryanny i Stanisława Remanów po 1/4 własnej.

Cena wywołania 559 zł. 25 ct.

Wadyum 56 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 26 lutego 1895.

L. 12682 (3278 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 15 maja 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 czerwca 1895 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hipot. 51 gminy Podhajczyki Dmytra Jaremczyszyna własnej, na rzecz Salomona Katza pto 37 zł. 30 ct. z pn.

Cena wywołania 45 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, d. 26 lutego 1895.

L. 19223 (3191 3—3)

C k. Sąd powiatowy md. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 200 zł. aw. na rzecz Antoniny z Bajorków Węglowskiej odbędzie się dnia 6 czerwca 1895 i dnia 15 lipca 1895 o godz. 10 rano w biurze nr. 24 egzekucyjna sprzedaż praw dłużników Józefa Podgórz i Tauby Podgórz do własności i posiadania parc. bud. 341 z budynkami par. gr. 874 i 875 wedle wh. 197 ks. gr. gm. Sanok na imię śp. Jerzego Wajcowicza zapisanych.

Cena wywołania 875 zł. 75 ct.

Wadyum 88 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 21 grudnia 1894 prawa zastawu uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza lub inne uchwały doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem ad actum adw. dr. Flakowicza a p. adw. dr. Słączkę w Sanoku zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 31 stycznia 1895.

L. 4031 (3127 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności Józefa Landaua jako prawonabywcy c. k. Uprz. gal. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie, składającej się z 9 rat pożyczkowych po 23 zł. 53 ct. w dniach 6 lutego i 6 sierpnia 1889, 6 lutego i 6 sierpnia 1890, 6 lutego i 6 sierpnia 1891, 6 lutego i 6 sierpnia 1892 i 6 lutego 1893 zapadłych wraz z 9 prc. odsetkami od dnia zapadłości każdej raty aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącymi, dalej resztującego kapitału dłużnego w ilości 258 zł. 18 ct. i 20 zł. 76 wraz z 8 prc. odsetkami od dnia 6 lutego 1893 bieżącymi tudzież premii asekuracyjnej w ratach półrocznych w kwocie 2 zł. 48 ct. uiszczać się mającej, tudzież kosztów egzekucyjnych już poprzednio przyznanych w kwotach 6 zł. 50 ct., 26 zł. 72 ct. i 12 zł. 96 ct. jakoteż kosztów obecnie poniżej przyznanych w kwocie 7 zł. 96 ct. na rzecz Józefa Landaua odbędzie się dnia 6 czerwca i 18 lipca 1895 o godz. 10 przed południem w biórze nr. 5 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 138 gm. kat. pod lk. 460/b w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta w pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 1826 zł. 40 ct.

Wadyum 182 zł. 64 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 1 lipca 1894 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Bindera a p. adwok. dr. Mantla zastępcą tegoż.

Tarnopol, 6 kwietnia 1895.

Konkursa.

L. 227 (3230 2—3)

Celem obsadzenie opróżnionej posady ck. notaryusza w Rożniatowie, ewentualnie skutkiem przeniesienia w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogącej innej posady rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci wnieść mają podania przez swe przełożone władze do tutejszej Izby do dnia 31 maja 1895.

Z c. k. Izby notaryalnej.
w Przemyślu, 4 maja 1895.

L. 649 (3229 2—3)

Celem obsadzenia nauczycielskich posad ogłasza się niniejszem konkurs:

I. na posadę Dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Bochni z płacą 700 zł., 200 zł. za kierownictwo i relutum na pomieszkanie,

II. na posadę starszego nauczyciela przy 4 klasowej szkole ludowej w Wiśniczu nowym z płacą 450 zł i 45 zł. na pomieszkanie.

Od kandydatów na posadę pod I. wymienioną wymaga się patentu dla szkoły wydziałowej, od kandydatów na posadę pod II. patentu do szkół ludowych pospolitych z prawem pierwszeństwa dla tych którzy posiadają egzamin z odbytego kursu rolniczego.

Kandydaci na wymienione posady mają podania swoje wraz z dokumentami służbowymi wnieść za pośrednictwem swych władz przełożonych w terminie 6 tygodniowym od pierwszego ogłoszenia konkursu w Gazecie lwowskiej.

Podania spóźnione, lub nieopatrzone w potrzebne dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Bochni, 5 maja 1895.
C. k. Starosta Przewodniczący

Upadłości.

L. 5030 (3233 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątekHenryka Edmunda 2 im. hrab. Potockiego.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Sokalowi c. k. adjunktowi sądowemu jako komisarzowi konkursowemu,zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Mandyczewskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25 czerwca 1895 godzinę 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze pana komisarza konkursowego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 19 czerwca 1895 i podać ją na terminie na dzień 3 lipca 1895 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Ssanisławów, 4 maja 1895.

Kuratele.

L. 21983 (3219 3-3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie ogłasza, że Paulinę Todschindler za umysłowo chorą uznano.

Kuratorem ustanowiono Albina Todschindlera.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1895.

L. 6147 (3212 3—3)

Dmytro Melnyk syn Mikołaja z Michałowic uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego ustanowiony został Seń Kowal gospodarz z Michałowic.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 25 marca 1895.

Wyroki prasowe.

L. 10158 (3264)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Proknratoryi Państwa orzekł, iż treść artykułów z napisem:

1. „Głos obywatela o petycyi nauczycielstwa ludowego" (str. 113 i 114) tudzież
2. „Manifestacya nauczycieli ludowych" (str. 115, 116) umieszczonych w nr. 13 czasopisma „Szkolnictwo" organ nauczycieli ludowych z daty w Nowym Sączu 5 maja 1895, drukowanego w Wieliczce, zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. i z art. III ust. z dnia 17 grudnia 1862 nr. 8 1863 Dz. p. p., a rozszerzanie inkryminowanych artykułów zostaje wzbronione.

Kraków, dnia 7 maja 1895.

L. 10119 (3292)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. i § 37 u pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 13 czasopisma „Nowy Robotnik" z dnia 1 maja 1895 pod napisem: „Święto majowe" i „Zaświtał dzień" tudzież „Bezrobocie powszechne" zawierają znamiona występku z § 302 u. k. zaś treść artykułów pod tytułem „Prześladowania polityczne" i „Starosta Kolarzowski" zawierają znamiona występku z § 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7 maja 1895.

L. 10171 (3291)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. i § 37 u. prasowej, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 1 czasopisma: „Swoboda" z dnia 1 maja 1895 pod napisem: „Z parlamentu" zawiera znamiona występku z art. III ust. z 17 grudnia 1862 nr. 8 z r. 1863 dz. p. p., dalej artykułu pod tytułem „Konstytucya czy depotyzm„ znamiona występku z § 300 uk., artykułu pod tytułem „Ks. Stojałowski i ks. Librewski" również znamiona występku z § 300 i 305 kk zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7 maja 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17968 (3224 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Barącza, że uchwałą z dnia 6 kwietnia 1895 l. 17968 w sprawie galic. Kasy oszczędności przeciw niemu o 8800 zł. został dla tegoż kuratorem adw. dr. Soroń z zastępstwem adw. dra Starczewskiego ustanowiony.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Barącza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 6 kwietnia 1895.

L. 19911 (3223 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa w skutek prośby Izaka Ackermana de praes. 12 marca 1895 l. 14429 posiadacza książeczki wkładkowej galicyj. Kasy oszczędności Nr. 52500 na imię i nazwisko Izaka Ackermana opiewającej, której stan z 1 stycznia 1895 kwotę 15 zł. 94 ct. wynosił, ażeby tę książeczkę w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowa na żądanie Izaka Ackermana za umorzoną uznaną zostanie.

Lwowie, dnia 20 kwietnia 1895.

L. 22266 (3225 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności Nr. 88699 na 100 zł. wa. opiewającej a na imię Leona Obiorek wystawionej, której stan z 1 stycznia 1895 wynosił 102 zł. 02 ct, ażeby rzeczoną książeczkę w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia w urzędowej Gazecie lwowskiej niniejszego edyktu temuż sądowi tem pewniej przedłożył, w przeciwnym razie bowiem takowa jako amortyzowana i nieważna uznana zostanie.

Lwowie, d. 27 kwietnia 1895.

L. 20193 (3121 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu tej treści z daty: Lwów dnia 19 września 1884 na zł. 250 wa. za trzy miesiące od daty zapłacisz Pan za ten Prima weksel na moje własne zlecenie kwotę dwieście pięćdziesiąt zł wa. wartość otrzymałem w gotówce wstawiam na rachunek bez zawiadomienia. Stanisław Piatowski m. p. Pan Jan Mikołaj Minasiewicz we Lwowie Jan Mikołaj Minasiewicz m. p., ażeby rzeczony weksel w przeciągu 45 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej temuż sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po upływie tego termiu takowy za amortyzowany i nieważny uznany zostanie.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1895.

L. 6761 (3232 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej c. k. Prokuratoryi skarbu im. rzym kat. kościoła w Kutach przeciw Grzegorzowi vel Kirkorowi Petrowiczowi pto 100 zł. aw. ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Grzegorza vel Kirkora Petrowicza adw. dr. p. Haczewskiego z substytucyą adw. dr. p. Kraśnickiego i doręczył pierwszemu nakaz zapłaty z d ia 20 kwietnia 1895 l 6761.

Kołomyja, 20 kwietnia 1895.

L. 2192[illegible] (3267 1 3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego M-s hulima Jahra, że na prośbę tutejszego Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu uchwałą tegoż c. k. sądu obwodowego z dnia 11 stycznia 1893 l. 129 dozwolono na intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 134 zł. z pn. w stanie biernym połowy pretensyi w kwocie 300 zł. na rzecz dłużnika Arona Karpena pod poz. 19 karty C. whl. 1357 ks. gr. Stanisławów Meschulima Jahra własnych, i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Eliaszowi Fischlerowi przyczem wzywa go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacye udzielił, lub innego zastępcę sdowi przedstawił.

Staniławów, 10 grudnia 1894.

L. 9088 (3269 1—3)

C. k. Sąd Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Adolfa Wiedera przeciw Leonowi Kohnowi z pobytu niewiadomemu o 200 zł. dla Leona Kohna kuratorem adw. dr. Ignacego Apfelbauma z substytucyą adw. dr. Ludwika Glasera ustanowił.

Tarnów, 3 maja 1895.

L. 8919 (3268 1—3)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiad mości, iż w sporze wekslowym kasy oszczędności m Tarnowa przeciw dr. Janowi Gaikowi z pobytu nieznanemu o 75 zł. dla dra Jana Gaika kuratorem adw. dr. Febusa Salomona z substytucyą adw. dra Ignacego Apfelbauma ustanowił.

Tarnów, 2 maja 1895.

L. 8479 (3289 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Pęcherską, że przeciw niej wniosła Marya z Seniurów Krawiec pod dniem 10 października 1893 l. 8479 pozew o oddanie w posiadanie 1/5 części realności pod lk. 10 lwh. 87 w Wujkowicach i złożenia rachunku z dochodów z pn., w skutek którego termin do wniesienia obrony na dzień 19 grudnia 1893 na godz. 9 rano wyznaczony, a dla niej p. Karol Mayerhoffer kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się zatem Maryę Pęcherską, aby albo do rozprawy sama stanęła, albo tut. sądowi innego zastępcę wskazała lub też kuratorowi potrzebne środki do obrony udzieliła, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Sądowa Wisznia d. 21 listopada 1893.

L. 2496 (3240 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Asafata Dubca, iż przeciw niemu wniósł Jan Szafran z Binczarowy skargę de praes. 2 kwietnia 1895 l. 2496 o 150 zł. i że na takową wyznaczono rozprawę sumaryczną na 13 maja 1895 i że dla niego ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p Karola Pospółę w Grzybowie.

Rzeczą zatem jest Asafata Dubca samemu zgłosić się do sądu, lub innego sobie ustanowić zastępcę, względnie ustanowionemu kuratorowi udzielić środków do swej obrony, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Grzybów, 4 kwietnia 1895.

L. 10202 (3112 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Janowi Krupie o zapłacenie nałożonej orzeczeniem prowizoryalnem z dnia 28 lipca 1891 l. 5614 grzywny w kwocie 25 zł. ustanawia do niewiadomego z miejsca pobytu Jana Krupy kuratorem adw. dr. Friedberga z Dębicy, któremu rezolucyę dozwalającą wpisu prawa zastawu dla kwoty 25 zł. na kartach ciężarów wyk. hip. l. 78 i 80 ks. gr. gm. Kawęczyn doręcza.

Dębica, 31 października 1894.

L. 3420 (3247 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Apolinarego Tustanowskiego, że w skutek pozwu Chaima Herscha Strernlieba pto 20 zł. wa. został dla niego ustanowiony kurator adw. dr. Emilian Stoklasa i termin do rozprawy na 27 maja 1895 wyznaczono.

Wzywa się przeto Apolinarego Tustanowskiego, aby udzielił informacyę kuratorowi lub zawiadomił sąd o ustanowieniu innego zastępcy.

Zaleszczyki, 15 marca 1895.

L. 4673 (3239 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Karpiaka syna Jana, że dnia 3 kwietnia 1895 l. 4673 wniósł przeciw niemu Teodor Barna skargę o własność 18 parcel z ciała hip. l. 110 gm. Klimkówka, na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 czerwca 1895 o godz. 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dra Tadeusza Koreckiego adw z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 5 kwietnia 1895.

L. 451 (3237 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Michała Lisika, że Zofia Kusiowa z Biesny wniosła przeciw niemu skargę drobiazgową o zapłacenie kwoty 20 zł. wa. z pn de praes. 29 stycznia 1895 l. 451 skutkiem czego do rozprawy termin na dzień 6 czerwca 1895 wyznaczono i dla niego Franciszka Bogusza kuratorem ustanowiono.

Rzeczą zatem będzie kuranda dostarczyć kuratorowi środków obrony, lub innego sobie obrońcę nstanowić i o tem sąd zawiadomić.

C. k. Sąd powiatowy
Ciężkowice, d. 1 lutego 1895.

L. 4711 (3186 2—3)

C. k. Sąd obwodowy na żądanie Rzeszowskiej kasy oszczędności wydał przeciw Abrahamowi Tennenbaumowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 90 zł.

Z powodu niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono Abrahamowi Tennenbaumowi kuratora w osobie adw. dr. Fischlera z substytucyą adw. dr. Reinesa.

Wzywa się przeto Abrahama Tennenbauma, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub innego pełnomocnika ustanowił i takowego sądowi oznajmił, gdyż inaczej skutki niekorzystne sobie przypisać będzie winien.

Rzeszów, 28 kwietnia 1895.

L. 3062 (3244 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Piotra Szczerbowskiego, Franciszka Szczerbowskiego i Józefa Wawrzyńczaka zawiadamia się, że Zofia Szczerbowska wniosła pko nim jako deklarowanym spadkobiercom Maryanny Noworyłowej, tudzież pko małolet Tekli Piotrowskiej i Janowi Wawrzyńczak w dniu 22 kwietnia 1895 do l. 3062 pozew o zapłatę 500 zł. z pn. termin do rozprawy sumarycznej wyznaczono na dniu 25 czerwca 1895 o godz. 9 rano, a dla nieobecnych kuratora w osobie adw. dr. Gustawa Nowaka ustanowiono.

Wzywa się zatem Piotra Szczerbowskiego, Franciszka Szczerbowskiego i Józefa Wawrzyńczaka, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika ustanowili.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, d. 24 kwietnia 1895.

L. 16780 (3132 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Rzeszowie ogłasza, iż dnia 4 maja 1894 zmarł w Przybyszówce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Walenty Macieląg. Do spadku po nim powołaną jest z ustawy także Małgorzata Świder.

Sąd nie znając jej pobytu, wzywa ją ażeby w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, zgłosiła się w tymże sądzie i oświadczenie przyjęcia spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Kocanem dla niej ustanowionym.

Rzeszów, 31 grudnia 1894.

L. 1382 (3260 2—3)

W zastosowaniu się do § 30 ust. o repr. pow. Wydział powiatowy podaje do wiadomości, że rachunki kasowe Wydziału powiatowego za rok 1894 sporządzone, mogą być przez dni 14 począwszy od dnia 9 b. m. przeglądane w biurze Wydziału przez opodatkowanych w powiecie.

Z Wydziału Rady powiatowej

Mielec, dnia 8 maja 1895.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Die P. T. Mitglieder des Lemberger Spar- und Creditvereines „Union" für Handel, Gewerbe und Landwirthschaft regis. Genoss. mit beschränkter Haftung in Lemberg, werden hiemit zu der am 19 Mai l. J. um. 5 Uhr. nachmittags in den Bureaux der Genossenschaft abzuhaltende II. ordentliche Generalversammlung höfl. eingeladen.

Tagesordnung:

1. Berichterstattung des Vorstandes über den Rechnungsabschluss per Ende 1894 sowie über die 4 monatliche Thätigkeit des l. J.,
2. Antrag des Aufsichtsrathes über Ertheilung dem Vorstande das Absolutorium.
3. Antrag des Vorstandes auf Liquidirung,
4. Etwaige Anträge.

Der Vorstand.

Konkurs. 652

Konkurs na posadę kasyera przy powiatowem Towarzystwie zaliczkowem w Husiatynie z płacą roczną 600 zł.

Warunki: dowód znajomości manipulacyi kasowej i buchalteryi, wiek, pismo czytelne, przebieg życia dotychczasowego, kaucya 400—500 zł.

Podania wnosić do Dyrekcyi po dzień 7 czerwca 1895.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Husiatynie, stow. zar. z ogr. poręką.

Husiatyn, dnia 7 maja 1895.

Prezes Rady nadzorczej i Dyrekcya.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu sprzedaży pozostałych po przedsiębiorstwach kolejowych różnych medykamentów i instrumentów chirurgicznych, rozpisuje Zarząd powiatowej kasy dla chorych w Nadwórnej, publiczną licytacyę na dzień 22 maja o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu urzędu gminnego odbyć się mającą. Licytacya odbędzie się ustnie i za gotówkę zaraz złożyć się mającą.

Bliższe warunki i akt oszacowania przejrzeć można w biurze kasy chorych w urzędzie gminnym.

Zarząd powiat. kasy dla chorych.

Nadwórna, dnia 6 maja 1895.

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 6ten Mai 1895 stattgefundenen siebenunddreissigsten **Verlosung** der 3% **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889** der k. k. priv. allgemeinen österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 3064 Nr. 07 mit dem Treffer von fl. 50.000
„ 2583 „ 42 „ „ „ „ „ 2.000
„ 4457 „ 28 „ „ „ „ „ 1.000
„ 7044 „ 49 „ „ „ „ „ 1.000

Serie 207 Nummer 15, Serie 852 Nummer 35
Serie 1623 Nummer 30, Serie 2660 Nummer 28
Serie 3547 Nummer 49, Serie 3915 Nummer 42
Serie 4033 Nummer 29, Serie 4189 Nummer 34
Serie 6525 Nummer 28, Serie 7546 Nummer 49
mit dem Treffer von je fl 200.

In der Tilgungsziehung:

Serie 2031 Nr. 1—50, Ser. 3405 Nr. 1—50,
Serie 5690 Nr. 1—50, Ser. 6233 Nr. 1—50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1ten Februar 1896 an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst - Schein**, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Diejenigen Gewinnstscheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je Zehn Gulden ö. W. eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am 5ten Juli **1895** statt. 648

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende **fällige** Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 16 Nummer 10, Serie 394 Nummer 21,
Serie 1632 Nummer 27, Serie 2332 Nummer 06,
Serie 3017 Nummer 02, Serie 3108 Nummer 21,
Serie 4732 Nummer 15, Serie 6075 Nummer 18,
Serie 7719 Nummer 08.

aus den Tilgungsziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 104, 304, 312, 494, 1516, 1561, 1655, 1675, 1769, 1911, 1979, 1990, 2061, 2245, 3044, 3055, 3535, 3952, 4578, 4618, 4881, 5043, 5554, 6077, 6203, 6295, 6413, 6482, 7714, 7745, 7807, 7829.

Wien, den 6 Mai 1895

Die Direction.

Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne. 650

Zaproszenie

na w dniu 28 maja 1895 o godzinie 11 przed południem w lokalu przedsiębiorstwa we Wiedniu, I. Rothenthurmstrasse 29, II piętro odbyć się mające

Konstytujące Walne Zgromadzenie
akcyonaryuszy Wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie koncesyonaryuszy.
2. Ukonstytuowanie się Towarzystwa akcyjnego.
3. Wybór Rady zawiadowczej.
4. Wybór Wydziału rewizyjnego na pierwszy okres czynności.
5. Ustanowienie honoraryum dla Rady zawiadowczej.

Wiedeń, dnia 7 maja 1895.

Koncesyonaryusze wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych.

Drobne ogłoszenia

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.